Nr. 270. ŚRODA 25. LISTOPADA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct.
W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ustawa

względem zwrotu kosztów szupasowych wzmiankowanych w §§. 14. i 15. ustawy państwowej z dnia 27. lipca 1871 (Nr. 88 Dz. u. P.)

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem księztwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I. Znosi się Ustawę krajową z d. 28. stycznia 1873. (Nr. 21 D. U. i R. Kr.) i w miejsce niej obowiązują postanowienia następujące:

Art. II. Koszta urządzenia i utrzymania stacyj szupasowych, o których wspomina drugi ustęp §. 14 u. p. z dnia 27. lipca 1871 Nr. 88 D. u. P. mianowicie: wydatki na dostarczenie, urządzenie, opalanie i oświetlanie lokalności dla szupaśników, jakoteż na utrzymanie ich w dobrym stanie, tudzież na pilnowanie szupaśników i na załatwianie spraw tyczących się odesłania przymusowego, zwracać będzie fundusz krajowy gminie — będącej stacyą szupasową — w ryczałcie wymierzonym od każdej szupasowanej osoby, a to bez względu na czas jej pobytu na stacyi szupasowej. Jedynie tylko w tym wypadku, gdy osoba szupasowana oczekiwać musi na stacyi zbiorowej nadejścia transportu szupaśników, wymierzony ryczałt przypadać będzie od każdego dnia pobytu jej na stacyi szupasowej.

Wydatki wskazane w §. 15. u. p. z dnia 27. lipca 1871 a mianowicie: wydatki na rewizyę lekarską, wyżywienie, oczyszczenie i odzienie szupaśników, tudzież na transport tychże i konwój, jakoteż, jeżeliby było potrzeba na wsparcia dla tych, którzy dostają paszporta przymusowe, obowiązany jest fundusz krajowy zwrócić również gminie będącej stacyą szupasową, o ile wydatki te pierwotnie przez rzeczoną gminę pokryte zostały.

Art. III. Gmina, do której osoba szupasowana przynależną jest, winna zwrócić funduszowi krajowemu przy pierwszym wypadku szupasowania tejże samej osoby t. j. przy rewertentach, trzecią część wszystkich kosztów w artykule II. wymienionych.

Wszelakoż osoby szupasowane tutejszego kraju, które znajdą się w możności uiszczenia kosztów szupasowych przez fundusz krajowy zapłaconych, winny zwracać temuż funduszowi pomienione koszta o tyle, o ile takowe w myśl §. 15. powołanej ustawy państwowej poniesione zostały.

Art. IV. Wydział krajowy oznaczy co trzy lat kwoty ryczałtowe, według których obliczane i zwracane będą wydatki w Art. II. i III. wymienione.

Art V. Wykazane przez Wydział krajowy koszta mające być zwrócone funduszowi krajowemu przez właściwe gminy przynależności, a względnie przez osoby szupasowane, będące w możności uiszczenia wydatków na nie poniesionych, (Art. III.) ściągają c. k. władze polityczne.

Art. VI. Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Wiedeń, dnia 15. listopada 1874.

Franciszek Józef m. p.

Lasser m. p.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 25. listopada.

Rozprawy komisyi budżetowej są już na ukończeniu. Rada państwa zawiesi swoje posiedzenia na czas feryi świątecznych z tem błogiem przekonaniem, że wywiązała się znakomicie ze swojego zadania, bo zaraz w pierwszym okresie tegorocznej sesyi załatwiła dwa tak ważne i obszerne przedmioty jak ustawę akcyjną i budżet. Dziennikarstwo wiedeńskie podnosi przedewszystkiem tę okoliczność, że po raz pierwszy od nadania konstytucyi zarząd skarbu państwowego nie potrzebuje przedkładać Izbie ustaw o tymczasowym poborze podatków, gdyż z początkiem roku będzie już miał przed sobą uchwaloną i sankcyonowaną ustawę skarbową. Stronnictwo wiernokonstytucyjne słusznie przypisuje sobie główną zasługę w tem dziele i z wdzięcznem uznaniem wyraża się o gorliwości członków komisyi budżetowej chwaląc przedewszystkiem takt parlamentarny, wielką rutynę i znajomość przedmiotu jej przewodniczącego dr. Herbsta. Ale w równej mierze zasługuje także i rząd na wdzięczne uznanie, bo wczesnem przedłożeniem preliminarza państwowego umożliwił załatwienie budżetu przed nowym rokiem. Wypadek ten nie miałby może znaczenia tak niepospolitego gdyby nie równoczesny przebieg obrad w węgierskiej komisyi budżetowej. Dotąd węgierski parlament przypisywał sobie nawet i pod tym względem wyższość nad austryackim a dziś przyznać musi, że został znacznie wyprzedzony.

Ks. Decazes będzie autorem przyszłego mesażu. Można to było dawno przewidzieć, bo do takiego dzieła jest on naj więcej uzdolniony, a w dzisiejszym gabinecie marszałka Mac-Mahona nie ma nawet ministra, któremu to zadanie mogłoby być powierzone. Książę Decazes wywiąże się z swojego zadania wyśmienicie, bo umie on z nieporównanym sprytem wyzyskać elastyczność urzedowego stylu francuzkiego; a jeśli nie zadowoli w zupełności żadnego stronnictwa, to żadnego nie rozdrażni Wszystkie frakcye parlamentarne będą wytykać mesażowi różne niedostatki, ale ostatecznie każda będzie miała przynajmniej to uspokajające przekonanie, że szala nie przechyliła się jeszcze na żadną stronę. Książę Decazes jest typem orleanisty obdarzonego wysokim talentem politycznym. Jak wszyscy orleaniści ks Decazes umie się zastosować do każdej sytuacyi, ominąć zręcznie wszystkie trudności, wytrącić z nienacka broń z ręki przeciwnika i wyzyskać każdą nadarzającą się sposobność. W czasie, gdy legitymiści stali u szczytu parlamentarnej potęgi i czekali tylko na jedno przychylne słowo hr. Chamborda, ażeby owładnąć rządem, ks. Décazes był dla nich wcale miłą osobistością i nieraz zaliczali go nawet do swojego grona. Opinia publiczna podzielała to zdanie i wskutek tego nie mało zaniepokoiła liberalny obóz wiadomość, że ks. Décazes obejmuje tekę spraw zagranicznych. Za przykładem organów republikańskich, całe dziennikarstwo europejskie ostrzegało Francyę, że jej nowy minister spraw zagranicznych wywoła zawikłania europejskie, bo zechce naprawdę pomyślić o krucyacie w obronie świeckiej władzy papieża. Tymczasem książę Décazes rozprószył wkrótce te obawy i zrobił tak wyraźny zwrot ku liberalnemu kierunkowi zagranicznej polityki Thiersa, że cała prasa włoska i berlińska zaczęła pisać o nim z szczerem uznaniem. Dziś rzeczy tak stoją, że ustąpienie księcia Decazes zadowoliłoby legitymistów a w Berlinie i Rzymie sprawiłoby wcale przykre wrażenie. Podobną rolę odegrał książę Decazes w wewnętrznej polityce francuzkiej, do której miesza się nieustannie. Gdy wstępował do gabinetu, republikanie tem się tylko pocieszali, że będzie on dla nich o wiele względniejszym niż dla znienawidzonych bonapartystów, a ci znowu znienawidzili go tak samo, jak księcia Audiffret-Pasquiera. Ale ks. Décazes nie dokuczył ani republikanom ani bonapartystom; owszem gdy zaszła potrzeba odświeżenia sojuszu pomiędzy frakcyami konserwatywnemi nie wahał się zasiadać w gabinecie obok Magna i Fourtou. Mimo tak częstych zwrotów ks. Décazes ani razu nie popełnił takiej usterki, nie okazał nigdy takiego braku taktu, ażeby pomyśleć musiał o dymisyi. Minister spraw wewnętrznych hr. Chabaud-Latour zaraz na wstępie za daleko posunął się w

---

Deotyma o Odyńcu.

W Warszawie wychodzą bez wątpienia najlepsze z całego kraju kalendarze. Jeśli im często wartości literackiej odmówić trzeba, nie można zaprzeczyć, że bywają zawsze użyteczne, ciekawe i poczytne. Za dowód posłużyć może kalendarz Ungra, wydawany od lat wielu. Obecny okrom części czysto kalendarzowej, ułożonej starannie i umiejętnie, obok bardzo szczegółowej i praktycznej kroniki informacyjnej, mieści w sobie poezye, biografie, powieści i opowiadania, artykuły naukowe i przemysłowe. Poezyom, lubo szczęśliwie dobranym, a po części i żywotom zarzucić musimy, że są już znane, że przedrukowywane. Wydawca miał drzeworyt, trzeba było artykułu, biografii — postarał się więc o przepisanie lub streszczenie z pisma peryodycznego lub z encyklopedyi. Wszystkie też, jeśli nie są przepisane, grzeszą pobieżnością, niedokładnością lub słabem piórem. Dowiadujemy się z nich wprawdzie z wielką radością, że Kaczkowski „piśmiennictwa zupełnie nie zaniechał i obecnie przygotowuje nową powieść historyczną“ — a rękojmią wiarogodności tej nowiny jest stosunek literacki, w jaki p. Unger wszedł z Kaczkowskim wydając zbiór pism jego — lecz inne wiadomości mniej ciekawej bywają natury. I tak biograf ś. p. Józefa Ungra każe nam wierzyć, że przestrzałcone przezeń słowa Chrystusa: „albowiem z czynów ich poznacie je“ — mawiali (zagadkich łaskawi czytelnicy kto?) „starożytni“!!! — a uczony biograf Szajnochy zapewnia z całą powagą, że „druk tomu drugiego *Dwóch lat dziejów naszych*, do którego miało być dodanych wiele listów i innych dokumentów źródłowych dotąd nigdzie nie ogłoszonych, doprowadzonych aż po ostatnie arkusze, pozostał niewydany, gdyż dalsza praca była już niemożebną.. Że o wydaniu drugiego dawno już wyczerpanego tomu *Dwóch lat* nie wie bezimienny autor, niewiele nas to dziwi; powinienby przecież wiedzieć o tem p. Unger, który podobno przygotowuje wydawnictwo wszystkich dzieł Szajnochy.

Z powiastek wydała nam się najlepszym i najstosowniejszym wdzięczny i szlachetną dążnością nacechowany obrazek pani Morzkowskiej p. t. *Wbrew woli*. Nie możemy tego powiedzieć o powiastce J. Zacharyasiewicza p. t. *Nowy produkt handlu*, będącej tylko rozszerzeniem epizodu z powieści jego p. t. *Zakryte karty* oraz o *Historyi cmentarnej* Kraszewskiego, która jest tylko dość zręcznie często w życiu zdarzającym się *pendant* do wykwintnego o Hejnowskim nastroju wierszyka El...ego, kończącego się temi słowy:

I coraz bardziej, i coraz więcej
O jej prostocie myśląc dziecięcej
Pytałem siebie, czy byłem godny,
Takiej miłości czystej, łagodnej
Lecz czułem tylko, że byłbym dla niej
Gotów me życie poświęcić w dani —
I byłbym zrobił wszystko co trzeba,
I byłbym poszedł za nią do nieba,
I byłbym poszedł nawet do piekła
Gdyby nie była z drugim uciekła...

Wielką ozdobą kalendarza są liczne i świetne drzeworyty, zapożyczone od *Tygodnika illustrowanego*, jak n. p. do wystawy rolniczej w Warszawie z wybornym artykułem fachowego pióra p. W. Noskowskiego. Takich prac jaką podał p. A. Grąbczewski, streszczając rzecz dr. Antona Wołyńskiego o stosunkach Galileusza i jego rodziny z Polską, wedle dzieła p. t. *Relazioni di Galilei colla Polonia, esposte secondo i documenti per la maggior parte non publicati* — powinno być więcej. Zajmowały by one nierównie bardziej publiczność, aniżeli artykuł o nafcie, która ostatniemi czasy zanadto weszła w modę. Jako *curiosum* nie zawadzi przy tej sposobności wymienić, że pewne pismo w niedługich przestankach wydrukowało dwukrotnie artykulik, raz przetłumaczony a drugi raz przerobiony z jednego i tegoż samego niemieckiego źródła. Widocznie redaktorowie nie odznaczają się dobrą pamięcią...

Ale spieszymy teraz do pracy króciutkiej, która dla nas jednak największą ma wagę, i dla tego odłożyliśmy ją na wety niniejszego sprawozdania. Jest to *Kilka rysów do wizerunku Ant. Edw. Odyńca* — przez... Deotymę. Wyczytawszy taki tytuł na okładce, skwapliwie rzuciliśmy się do odczytania samej rzeczy. Skłonily nas do tego dwa względy: raz byliśmy ciekawi usłyszeć jakieś zdanie o sympatycznym druhu Mickiewicza, nie będące ani komunałem ani bibliograficznym zapiskiem — powtóre pragnęliśmy spotkać się z prozą rozgłośnej improwizatorki.

Popchnęła Deotymę do chwycenia za pióro radosna dla niej wiadomość, że w kalendarzu Ungra znajdzie się żywot tak niesłusznie dziś pomijanego milczeniem przez warszawską prasę pisarza. Biografia, na którą poetka się powołuje jest wprawdzie równie stereotypową, jak wszystkie jej koleżanki — jestto już wszakże niepoślednią z jej strony zasługą, że pobudziła do odezwania się nie językiem Bogów, lecz mową zwykłych śmiertelników tak niezwykły bądź co bądź w piśmiennictwie naszem fenomen, jakim jest Deotyma.

Autorka nasza, rozumiejąca dobrze, jaką być powinna biografia pisarza (czego u nas dotychczas nie bardzo pojmują) pozostawia krytykom z rzemiosła trudne zadanie odtworzenia *postaci literackiej* Odyńca — sama zaś szkicuje jego *postać towarzyską*, daje „kilka owych leciuchnych rysów, które pędzel krytyki zwykle omija.“ Deotyma opowiada wrażenie, jakie odniosła ze spotkania z sędziwym poetą przed kilkunastu laty, „gdy była jeszcze młodem i wystraszonem dziewczątkiem. Oczekiwała go z pietystyczną trwogą, spodziewając się ujrzeć w nim „ponurego proroka“ lub „dumnego półbożka“ — znalazła zaś człowieka pełnego serdeczności i prostoty, który jej pierwszy zaproponował poetyczny sojusz, zowiąc ją *siostrą w pieśni* a siebie każąc tytułować *bratem*...

Przedziwny dar ujmowania sobie serc ludzkich, przypisuje autorka następnym przymiotom Odyńca: po pierwsze nigdy nie jest zajęty *samym sobą*, po drugie umie słuchać innych i to nie tylko *cierpliwie*, lecz i z zajęciem, po trzecie „choć sam mówi bardzo obficie, ta mowność nie nuży, bo nie jest ani prelekcyą ani monologiem, ale pozorną pogadanką, w której głębsze poglądy i nadobne zwroty spotykają się niby z niechcenia.“ Zbyt liczyć zaś podobny. Takim zaletom Odyniec nie pozuje (*il ne pose pas*) jak to trafnie wyraziła po francusku autorka, tłómacząc się słusznie, że musiała użyć słów cudzoziemskich „na określenie wady, tak źle przystającej do naszej narodowej dobroduszności, która jednak, niestety, coraz więcej się zakrzewia.“

Wielce ciekawem i charakterystycznem jest zdanie Deotymy, w której salonach przez dłuższy czas gromadziła się śmietanka warszawskiego literacko-artystycznego towarzystwa, o osobistościach, które na tem polu dobiły się sławy. „Z pomiędzy znakomitości — są jej słowa — wchodzących dziś do salonu, jedne chcą się od razu popisać dowcipem i bawią towarzystwo, z przeproszeniem jak błazny (epitet wielce pochlebny — język jakże dosadny!), — a drugie zamykają

prześladowaniu bonapartystów, inni ministrowie nawet nie odważyli się zrobić śmielszej wycieczki politycznej po za granicami tek swoich, a książę Decazes narażał się za wszystkich i nie zachwiał swojego stanowiska. Być może, że gabinet dzisiejszy nie wytrzyma zaraz pierwszego ataku parlamentarnego po otwarciu Zgromadzenia narodowego, ale książę Décazes okaże się potrzebnym, prawie niezbędnym w każdej nowej kombinacyi ministeryalnej.

Niedawny pobyt ks. Gorczakowa w Berlinie sprawił wcale silne wrażenie w francuzkich kołach politycznych a zwłaszcza pomiędzy bonapartystami, dla których wypadek ten był wcale niemiłą niespodzianką w tej chwili. Jak wiadomo bowiem stronnictwo to reprezentuje teraz na zewnątrz generał Fleury, którego posądzano już o wcale poważne rokowania z marszałkiem Mac-Mahonem. Generał Fleury głównie dlatego posiada wielkie znaczenio w wersalskich kołach politycznych, że szczyci się wielką życzliwością dworu rossyjskiego, której wyraźne objawy otrzymywał niedawno od bawiącego we Francyi Wielk. księcia. Ta życzliwość podnosiła wysoko powagę generała Fleury nawet w obec jego największych nieprzyjaciół politycznych, bo ostatecznie każdy Francuz myśli o odwecie wojennym przy pomocy jednego z mocarstw europejskich, a do tej roli Rossya wydaje się w Paryżu najodpowiedniejszą. Że jestto proste złudzenie, że generał Fleury nawet na stanowisku prezydenta republiki nie zdołałby zerwać węzłów przyjaźni pomiędzy Niemcami a Rossyą i skłonić ostatniego mocarstwa do otwartego sojuszu z Francyą, o tem był przekonany cały świat polityczny. Ale fantazya francuzka umie zapoznawać wszelkie wątpliwości i trzeźwieje dopiero pod wpływem niespodziewanych wypadków. Takim wypadkiem był także pobyt ks. Gorczakowa w Berlinie.

Włoskie dzienniki lubią często porównywać swoją ojczyznę z królestwem węgierskiem i mają do tego obecnie nowy powód w ostatniej mowie tronowej. Jak w sejmie peszteńskim tak i w włoskim parlamencie reforma podatków występuje na pierwszy plan czynności ustawodawczej. Zresztą mowa ta nie nastręcza tematu do ciekawszych uwag. Wzmianka o przyjaznych stosunkach z zagranicznemi mocarstwami powtarza się tak stereotypowo we wszystkich mowach tronowych, że trzeba nadzwyczajnego zbiegu stosunków, ażeby można jej przypisać niezwykłe znaczenie. Przed rokiem taka wzmianka miała istotnie wielką doniosłość, bo wtedy jeszcze rozgorączkowana fantazya włoska przewidywała blizkie i nieuniknione starcie z Francyą. Dziś niema polityka ani w Rzymie ani w Wersalu, któryby na seryo zastanawiał się nad prawdopodobieństwem podobnego wypadku. A jeżeli Francya nie grozi Włochom, to mogą już całkiem spokojnie zająć się reformami wewnętrznemi. Żkądżeż bowiem groziłoby im niebezpieczeństwo? Austryi dziś nawet zapaleńcy marzący o Tryeście i południowym Tyrolu, nie przypisują żadnych zamiarów nieprzyjaznych. Owszem, sami są przekonani, że Austrya szczerze sprzyja królestwu włoskiemu.

Rada Państwa.

Na posiedzeniu Izby deputowanych w d. 24. b. m. p. minister handlu odpowiadając na interpelacye w sprawach kolejowych, oświadczył: W r. 1872 dano 12 milionów subwencyi i budowano 245 mil dróg kolejowych, z czego na r. 1873 pozostało 123 mil do wykończenia. W r. 1874 przybyło nowych 95 mil. W r. 1875 skarb państwa wyda prawie do 50 milionów zł. na koleje. Większego obciążenia budżetu kolejowego nie pozwalają stosunki obecne. Na r. 1876 już jest zabezpieczona budowa 100 mil kolei. P. minister przyrzeka przedłożyć szczegółowy program jak i reformę ustawy o budowie kolei, a w końcu spodziewa się iż po tem oświadczeniu nie potrzebuje szczegółowo na każdą interpelacyę odpowiadać. Poczem przystąpiono do rozpraw nad ustawą akcyjną.

P. minister handlu przedłożył w Izbie na temże posiedzeniu projekt ustawy o pokryciu niedoboru w ruchu kolei Voralberskiej zapomocą zaliczek ze skarbu państwa, tudzież obciążenia uchwalonych kredytów na budowy kolejowe. Minister handlu nie przedłożył żadnego nowego projektu kolei, aby nie obciążać więcej budżetu kolei żelaznych; przyrzekł jednak wnieść program kolei żelaznych na r. 1875. Na przyszłoroczny kredyt postawiona będzie cyfra $32\frac{1}{2}$ milionów zł. na budowę kolei rządowych, a 17 milionów na poręczenie ze skarbu publicznego.

Komissya budżetowa ukończyła już swoje prace, nic przeto nie stoi na przeszkodzie wzięciu budżetu pod obrady Izby deputowanych *in pleno*. P. Brestel będzie sprawozdawcą ogólnym.

Przegląd polityczny.

Niemcy. (*„Rewolucya z góry“.*) Wracamy jeszcze do „rewelacyj“ nieoszacowanego dr. Juliusza Langa, nie chcielibyśmy bowiem, aby kiedyś powiedziano o nas, że poskąpiliśmy czytelnikom naszym tak cennych i ciekawych tajemnic dyplomatycznych.

Owóż interesujący autor „Rewolucyi z góry“ tak rzecz swoją dalej prowadzi: „Pomyśl pan sobie (mówi Bismarck) jak mocno schlebiałoby to ambicyi mocarstwowej Bawaryi, gdyby mogła rozszerzyć swoje granice, odebrać Salzburg wraz z fortecą nadgraniczną — i to bez żadnych prawie ofiar. Pomyśl Pan sobie, jakby to ładnie wyglądało, gdyby z wież Salzburga powiewała chorągiew błękitno-biała, a na pałacu biskupim zatknięte były herby Wittelsbachów! Granica wasza byłaby zregulowaną i zabezpieczoną — nie jest że to bowiem anomalią, że piękny wasz Berchtesgaden i Reichenhall odcięte są od kraju a austryaccy strażnicy cłowi nagabują podróżnych i zabierają im czas tak drogi w tych pięknych okolicach. (*sic!*)

Tak mówił „demoniczny junkier“ (jak nazwał Bismarcka w austryackim parlamencie pan Ignacy Kuranda) a panu von der Pfordten szła ślinka do gęby, gdy Bismarck wskazywał mu te piękne rzeczy, przyrzekając wynagrodzić Bawaryę z cudzej własności-“

Naraz pan Dr. Juliusz Lang przybiera ton biblijny i nie może się obejść bez cytatu z pisma św.

„Komuż, powiada nasz genialny rewelator, komuż nie przychodzą tu mimowoli na myśl słowa ewangeli (Mat. IV, 1—11).

„Wszystko to dam ci, jeżeli upadniesz mi do nóg i hołd swój mi złożysz. Potem zaprowadził (szatan Zbawiciela) na dachy świątyni, na szczyt wysokiej góry i t. d.

Tylko, że ten pan von Pfordten nie był wcale Zbawicielem..

Po tej dowcipnej uwadze, kończącej w sposób tak oryginalny ciekawe te rewelacye, nasuwają się naraz panu Langowi pewne wątpliwości. Obawia on się mianowicie czy mimo znanej jego prawdomowności, czytelnicy zechcą dać wiarę tym cudownym bajkom z „Tysiąca i jednej nocy.“ Czy nie znajdzie się między czytelnikami „Rewolucyi z góry“ zatwardziały sceptyk jaki, któremu wyda się to trochę dziwnem zkąd książę Reuss, który przecież nie brał udziału w tej rozmowie, mógł tak dokładnie, prawie dosłownie powtórzyć wszystkie jej szczegóły? Więc aby usunąć wszelkie niedowierzanie, odkrywa p. Lang źródło, z którego zaczerpnął swe wiadomości. Książę Reuss dowiedział się szczegółów tych od szefa swego pana von der Pfordten i zakomunikował je osobistości pewnej, mającej bliskie z autorem stosunki. Lecz to jeszcze nic — autor sam słyszał wszystkie te ciekawe rzeczy na własne uszy i to — wprost od jednego z dyplomatów, którzy w Salzburgu prowadzili tę poufną rozmowę. Od któregoż? Zgaduj łaskawy czytelniku! Jużcić że nie od Bismarcka, ten bowiem mało jest przystępnym zwłaszcza dla dziennikarzy; czasem tylko w przystępie dobrego humoru gawędzi z korespondentami i to tylko angielskich dzienników. Pan von der Pfordten przeciwnie, bardzo lubi spowiadać przygody ze swojego życia, a historyjkę powyższą powtarzał znajomym swym nieraz przy fajce i czarnej kawie. Z jego to ust dowiedział się p. Lang o tych cudownych rzeczach. Niechże teraz p. Pfordten spróbuje zaprzeczyć! Pan Lang zamknie mu zaraz usta listami jego własnoręcznemi, tak, że na zawsze odechce mu się wszelkiego zaprzeczania. Pan Lang ma na p. Pfordtena inne, jeszcze skuteczniejsze *arcanum*; niechże pan Pfordten cicho siedzi, kiedy mu dobrze...

— (*Z parlamentu niemieckiogo.*) Z sobotniego posiedzenia parlamentu przytaczamy dziś mowę socyalisty dep. Liebknechta mianą ku uzasadnieniu wniosku o tymczasowe wypuszczenie z więzienia deputowanych Bebela, Hasenclevera i Mosta. „Oskarżają socyalistów, mówił Liebknecht, o zdradę stanu, chociaż o skargach takich nic nie słyszano wcale, gdy przed laty detronizowano prawowitych książąt, gdy zrobiono wyłom w prawie z Bożej łaski, gdy konstytucyę związkową gwałcono. Proces przeciw nam o zdradę stanu był tendencyjnym, jest to zdanie całego cywilizowanego świata. Nasi trzej koledzy skazani są za nadużycie wolności słowa. W Anglii i w Ameryce nadużycie takie jest rzeczą nieznaną. Jeżeli to panuje zupełna wolność słowa, dlaczegóż jej niema po za ścianami tej Izby? Jest to nielogiczność. Wszystkie ustępy inkryminowane można by tu powtórzyć bezkarnie.

Pierwszym skazanym jest dep. Bebel. Miał on w zimie 1870 r. na różnych zgromadzeniach w pobliżu Lipska obrazić króla pruskiego, a to twierdzeniem, że król pruski w proklamacyi swej z 27. lipca 1870 przyrzekł po odniesionem zwycięztwie zaprowadzić wolność i jedność. Rzeczywiście, mamy jedność koszar i więzienia, lecz wolności nie mamy. Jest to odwieczny manewr, że monarchowie czynią przyrzeczenia, kiedy są w kłopocie, a potem ich nie dotrzymują. Mówię to z doświadczenia. Z małego więzienia, które przynajmniej chroniło nas od zniewag dostaliśmy się zamiast na wolność, do więzienia większego — ja przynajmniej nie mogę się pozbyć uczucia niepewności. Bebel zdaniem mojem nie powiedział nic zdrożnego, a jednak skazany został na 9miesięczne więzienie.

Drugim oskarżonym jest dep. Hasenclever. Skazany on został za obrazę księcia Bismarcka, który mimo, że wedle własnych słów swoich jest „człowiekiem najbardziej znienawidzonym w Europie“ stawia nieustannie wnioski o ukaranie. Od września siedzi Hasenclever w więzeniu w Naumburgu. Trzecim skazanym jest deputowany Most. Tenże wkrótce po powrocie z parlamentu z Berlina aresztowany został 29. kwietnia w Moguncyi i odstawiony po ośmiu dniach do Berlina, gdzie za zaburzenie spokojności publicznej skazany został na $1\frac{1}{2}$ roczne więzienie. Szczególne światło rzuca na jego proces wyrażenie p. prokuratora Tessendorfa. Gdy raz pewien socyalista za rozpopowszechnianie broszur Mosta skazany został na karę więzienia, rzekł p. prokurator: „Ten Most jest bardzo niebezpiecznym socyalnym demokratą. Rozprawię ja się z nim przy sposobności.“

Dalszy ciąg sprawozdania z tego ciekawego posiedzenia zmuszeni jesteśmy odłożyć do numeru jutrzejszego.

Francya. Czytamy w *Gaz. Augsb.*: „W otoczeniu marszałka Mac Mahona walczą ze sobą dwa prądy, bonapartystowski i republikański. Podczas gdy bonapartyści starają się przekonać księcia Magenty, że republikanie pracują tylko nad jego upadkiem a lewe centrum dąży tylko do przywrócenia władzy Thiersa, oświadczali członkowie lewego centrum niejednokrotnie z wielką stanowczością, że nie mają wcale zamiaru obalić marszałka, przeciwnie że popierać go będą przez czas septenatu, jeżeli zechce być prezydentem republiki a nie prezydentem jakiejś tymczasowej formy rządu.

Mówią, że sekretarz prezydentury hr. d'Harcourt stoi po stronie lewego centrum, podczas gdy inny wpływowy urzędnik prezydentury St. Paul popiera tych, którzyby marszałka Mac-Mahona dla bonapartystów pozyskać chcieli. W kołach politycznych utrzymują, że list otwarty deputowanego Christophle wzmocnił stanowisko przedstawicieli kierunku republikańskiego w otoczeniu marszałka prezydenta. Dotąd nie widać jeszcze rezultatów tego wzmocnionego wpływu; od lewego środka wymagają bowiem ofiar, których w żaden sposób ponieść nie może. Stronnictwo to nie może porzucić republiki, mniejszą zaś ofiarą niezadowolnią się orleaniści, którzy są twórcami septenatu. Rozumie się, że Orleaniści starają się wszelkiemi środkami spowodować pewną część chwiejnych członków lewego centrum do dezercyi i połączenia się z prawem centrum; sieją więc waśń, podsycają ambicye osobiste i starają się wywołać nieporozumienie między dwoma odcieniami stronnictwa republikańskiego; lecz za pomocą tych małych środków nie zdołają oni ani sobie pomódz, ani też rozwiązać dzisiejszego przesilenia“.

Ks. Audiffret-Pasquier ma przybyć w tym tygodniu do Paryża, poczem niezwłocznie zwoła posiedzenie prawego centrum, którego jest jeszcze prezydentem.

— Rada ministrów zajmowała się na posiedzeniu z dnia 21. b. m. mesażem marszałka Mac-Mahona i memoryałem ministra spraw zagranicznych do rządu hiszpańskiego. Półurzędowy *Moniteur* donosi, że gabinet będzie obstawał przy organizacyi septenatu, lecz nie wezwie Izby, ażeby wybierała między tą organizacyą a rozwiązaniem Zgromadzenia narodowego. W razie odrzucenia projektów ustaw konstytucyjnych będzie rząd prowadził i nadal administracyę kraju na podstawie ustawy z 20. listopada 1873.

— *Journal officiel* ogłasza przeniesienie sekretarza poselstwa w Madrycie, hr. Larochefoucaulda do Washingtonu. Przeniesienie to nastąpiło z powodu bankietu, który ks. Larochefoucauld urządził w Madrycie na cześć przywódzców stronnictwa alfonsistów. Pełnomocnik francuzki przy rządzie madryckim hr. Chaudordy żądał udzielenia dymisyi ks. Larochefoucauldowi, lecz ks. Décazes nie zgodził się na to, lecz przeniósł go w charakterze sekretarza poselstwa do Washingtonu.

— Z Paryża donoszą, że deputowani Larochefoucauld-Bissaccia, Ernoul, Labouillerie i Łucyan Brun zawezwani zostali do Frohsdorfu, albowiem hr. Chambord ma zamiar ogłosić nowy manifest do narodu francuzkiego i chciałby w tej mierze zasięgnąć zdania rzeczonych deputowanych.

— *La France* donosi, że 2000 dam miasta Marsylii podpisało adres do cesarzowej Eugenii, który przesłano do Chiselhurst; zaś panie miasta Amiens przesłały cesarzowej olbrzymi bukiet fiołków.

— *Gaulois* pisze, że jenerał artyleryi Pelissier udaje się w tych dniach z Bordeaux do Senegalu na inspekcyę tamtejszych sił zbrojnych. Powiadają, że w Senegalu od pewnego czasu panuje wielkie wzburzenie umysłów, że rząd francuzki obawia się rozruchów i że wysyła jenerała Pelissier dla zbadania sytuacyi i wydania zarządzeń potrzebnych.

Hiszpania. Odwrót wojsk jenerała Laserny z Guipuzcoi do Santander napotkał na trudności z powodu niepogody. Kilka batalionów, które w San Sebastian wsiadły na okręta, musiało wrócić tam, ponieważ wzburzone morze czyni przeprawę niepodobną. Niektóre okręty transportowe rozbiły się o skaliste wybrzeża i stały się łupem Karlistów. Korespondent z San Sebastian do *A. A. Ztg* skreśla smutny stan armii rządowej po odniesionem zwycięstwie. „Wczoraj (15. b. m.) wieczór, pisze, nadeszły do tutejszej głównej kwatery pierwsze urzędowe wiadomości z Madrytu; jenerał Laserna dawał właśnie bankiet dla swych oficerów, gdy przybył kuryer z depeszami rządu. Przeczytawszy je, zmarszczył jenerał brwi i wraz z oficerami jeneralnego sztabu wstał natychmiast od stołu. Jak się właśnie dowiaduję, jenerał Moriones licząc na energiczne posuwanie się Laserny w kierunku Very, zrobił ruch ku Pampelonie, aby przyjść w pomoc temu ciężko uciśnionemu miastu. Ruch ten nie powiódł się zupełnie, Moriones został odparty z ciężkiemi stratami. Winy tej klęski nie można przypisywać Lasernie, który trzymając się ściśle rozkazów rządu, musiał zaniechać marszu na Vera. Ludność cała jest ogromnie oburzoną na ten odwrót armii, wszyscy bowiem widzą teraz całą bezskuteczność podjętych niedawno operacyj. Karliści zajęli znów wszystkie swe dawne pozycye od Hernani aż do Renteria, i stoją pod Irunem, który teraz już nie będzie mógł utrzymać się. Oficerowie hiszpań-

---

się w milczeniu wyroczni, jakby chciały dać poznać, że dosyć już łaski, gdy swoją obecnością zaszczycają zebranie. Jak w tamtych naganna pycha, tak w tych naganne lenistwo, bo ten dopiero jest prawdziwym rycerzem słowa, kto umie szermować nietylko mieczem autorskim, ale i owym kruchym, filigranowym wachlarzem rozmowy, która jest najkunsztowniejszym wytworem oświaty...“

Jako dalsze charakterystyczne rysy Odyńca wyszczególnia Deotyna „nieograniczoną cześć dla niewiast“, będącą uczuciem „raczej *romantycznem*, niż romansowem“... Zgrzybiały poeta „nie może się dość naopowiadać i naspiewać, ile na swojej drodze spotkał idealnych kobiecych postaci, a nie domyśla się, że po większej części, może właśnie dzięki tej szlachetnej czci jego, stawały się tak idealnemi, bo kobieta zawsze stara się dorosnąć do wysokości ołtarza, na którym jest postawiona“.

Ostatnim rysem „nadającym może najwięcej uroku duchowemu obliczu Odyńca jest to, o dziwy! poeta, co się *nigdy nie skarzy*, poeta co nie ma żalu ani do Boga, ani do ludzi, ani do losów, ani do arystokratów, ani do milionerów, ani do przeszłości, ani nawet do braci literatów!“ Przy tej sposobności z goryczą się odzywa poetka o dzisiejszych zarówno prozą jak wierszem piszących „synach Ironii i pozytywizmu“ — potomkach po duchu Darwina, Słowackiego, Heinego — podobnie jak poprzednio występowała przeciw okazywanej kobietom przez mężczyzn „menażeryjnej ciekawości!...“

Jeden tylko zarzut w końcu uczynić musimy szanownej autorce, lecz natomiast bardzo ciężki — oto, że opowiadanie jej tak — krótkie...

— i.

scy głośno narzekają na rząd madrycki; pewien wyższy oficer oświadczył mi bez ogródek, że nie wierzy wcale, by wojna ta za pomocą armii skończyć się mogła. Egoizm ludzi, stojących na czele rządu jest nadto wielkim, by szybkie zakończenie tej nieszczęsnej wojny było ich życzeniem; każdy z tych wielkich ludzi napełnia póki czas swe kieszenie, a potem robi miejsce drugiemu, który postępuje tak samo. Wśród takich okoliczności musi kraj zupełnie podupaść, a skutki tego demoralizującego postępowania już teraz wszędzie widoczne. W armii ani śladu karności, a nawet u oficerów uczucie patryotyzmu ustąpiło miejsce dziwnej jakiejś płochości. Sposób prowadzenia wojny śmiech tylko wywołać może. Stracono 300 ludzi i 4 miliony realów — wszystko nadaremnie. Korzyści osiągnięte dziś, zmarnowano zaraz jutro w sposób najlekkomyślniejszy. Mówią, że korpus Laserny ma być wysłany do Tafalli, skąd wspólnie z Morionesem wykonać ma ruch ku oswobodzeniu Pampelony. Komendant fortecy San Sebastian oświadczył dziś rano, że ma jeszcze zaledwie na dwa dni żywności. A w mieście stoi 18.000 ludzi! Lecz tutaj nawet takie rzeczy nie są nowością i nie popychają do energii."

Szwajcarya. O walce z kościołem katolickim w Szwajcaryi piszą z Berna do *Journal de Florence*:

W Szwajcaryi tak jak w Niemczech starokatolicyzm utrzymuje sie tylko naciskiem rządowym. Sam w sobie nie ma żadnej żywotności i na lud najmniejszego wpływu nie wywiera. Widzimy to najlepiej w Jura berneńskiem. Katolicki ten kraik od lat 60 blisko jęczy pod jarzmem protestantów lub niedowiarków, i radykaliści z Bernu szczerze pracowali, aby sobie tam zjednać zwolenników. Ponieważ mieli już pewną liczbę przyjaciół, mniemali, iż są panami położenia i spróbowali w r. z. schizmę zaprowadzić. Otóż jakie było ich zdumienie, gdy się pokazało, że niewola więcej niż półwiekowa nie wykorzeniła starej wiary wśród ludu. Liczą w Jura 12.000 głosujących. Z tej ogólnej liczby tylko 1.400 oświadczyło się za kościołem rządowym.

Coś podobnego zaszło i w kantonie genewskim w ostatnich czasach. Zawakowało tam probostwo w Saconex, i rząd wezwał gminę liczącą 1600 dusz, aby sobie wybrała proboszcza; tymczasem na 140 zapisanych, zgłosiło się tylko 33, a że prawo kantonu genewskiego wymaga obecności przynajmniej czwartej części wyborców, przeto do niczego nie przyszło. Jakiś ksiądz apostata już się znajdował na miejscu, lecz gdy zobaczył co się święci, co prędzej odjechał.

Dzienniki radykalne ciągle biją na wszelką religię pozytywną. W półurzędowem piśmie wychodzącem w Zurych, czytaliśmy niedawno takie wyrazy: „Szwajcarya pozbędzie się co prędzej fałszywych bogów; jedynem bóstwem jest zdrowy rozsądek, który powinien wygnać wymysły wyobraźni". Inny dziennik pisze: „Trzeba, aby ręka kata zniszczyła Biblię i Ewangelię".

KRONIKA

— **W teatrze** dziś komedya w 3 aktach A. Fredry (ojca) *Dożywocie*. Rolę Łatki odegra p. Rychter.

* **Kradzież w teatrze.** W czasie wczorajszego przedstawienia teatralnego skradziono p. Julianowi M dzierżawcy wiejskiemu surdut zimowy, koloru ciemnego, barankowaty, z kołnierzem aksamitnym, wartości 60 złr. Bileter odebrawszy surdut do przechowania, powiesił go w przedsionku przy wejściu do krzeseł parterowych, zkąd ukradziony został między godz. 7 a ½10tej.

* **Przejechanie.** Wczoraj nad wieczorem żołnierz policyjny spostrzegł na ulicy Łyczakowskiej małą dziewczynkę leżącą na ziemi i głośno płaczącą. Zapytana dla czego płacze, zeznała dziewczynka, iż nieznajomy jej woźnica jadąc szybko ulicą Łyczakowską wjechał na nią wozem, i uszkodził jej nogę kołem. Dziewczynę nazwiskiem Emilia Russ odesłano następnie do pomieszkania jej rodziców na placu Akademickim; a woźnicę, który ją przejechał wyśledziła policya w osobie parobka, Karola Miętusa, zostającego w służbie u p. Szapiry przy ulicy Łyczakowskiej.

* **Młody złoczyńca.** Zofia H. krupiarka pod l. 21 przy ulicy Wąwozowej zamieszkała, oskarżyła wczoraj w policyi 16letniego swego pasierba, iż skradłszy 17 złr. dniem poprzód z domu uciekł. Policya wyśledziła i ujęła wczoraj wieczór młodego winowajcę, który z zabranych pieniędzy miał przy sobie jeszcze 27 ct., przetrwoniwszy resztę po szynkach.

* **Znalezione pieniądze.** Anna Pasota, służąca pod l. 11 na placu Bernadyńskim, złożyła wczoraj w policyi woreczek z 1 złr 2 ct., który na ulicy znalazła.

* **Wykryta kryjówka włóczęgów.** Patrol policyjny zastał tej nocy w szynku pod l. 4 przy ulicy Janowskiej jednastu włóczęgów obcych i niemeldowanych, którzy się już od dłuższego czasu w tym szynku ukrywali. Wszystkich włóczęgów zabrano do aresztu celem wyszupasowania ich, a gospodarza szynku pociągnięto do odpowiedzialności.

— **Akademia umiejętności** w Krakowie otrzymała w darze od p. Jana Nep. Waltera, kupca i obywatela krakowskiego 737 tomów dzieł różnej treści w językach polskim, łacińskim francuskim i niemieckim. Dzieła te odnoszą się do historyi, literatury i pedagogii.

*** **Kronika pożarowa.** W październiku zaszły w starostwie Pilznieńskiem następujące wypadki pożarów: w Dulczy wielkiej zgorzał dom z zabudowaniami gospodarskiemi; nieubezpieczona szkoda wynosi 1.200 złr; w Łączkach zgorzał dom mieszkalny wartości 400 złr; w Jastrząbce starej zgorzały z niewiadomej przyczyny dwa domy mieszkalne wartości 600 złr; w Rudzie dom mieszkalny, nieubezpieczona szkoda wynosi 120 złr. W starostwie Birczańskiem zaszły w październiku następujące wypadki pożarów: w Hujsku zgorzały dwa domy mieszkalne z zabudowaniami gospodarskiemi; pożar powstał prawdopodobnie w skutek podpalenia, częściowo (1.150 złr.) zabezpieczona szkoda wynosi 3.765 złr; w Brzezawie zgorzały 3 domy mieszkalne z zabudowaniawi; pożar powstał przez nieostrożność; niezabezpieczona szkoda wynosi 1.180 złr; w Rudawce zgorzała gorzelnia wartości 4.000 złr; w Dobromilu zgorzało 6 domów z zabudowaniami, niezabezpieczona szkoda wynosi 1964 złr. W Trembowelskiem zgorzał w Dołhem dom wartości 116 złr; w Mogielnicy zgorzała stodoła z zapasami zboża; pożar powstał przez podpalenie; nizabezpieczona szkoda wynosi 213 złr. W starostwie Zbarazkiem zaszły w październiku następujące wypadki pożarów: w Kurnikach zgorzały 4 domy z zabudowaniami gospodarskiemi tudzież stajnia dworska; nieubezpieczona szkoda wynosi 5.150 złr. w Zbarażu zgorzała pasieka z kilkoma ulami; szkoda 600 złr; w Czernichowie zgorzała wołownia z 7 wołami, zabezpieczona szkoda wynosi 3.500 złr; w Tergiłówce zgorzały 4 domy mieszkalne z zabudowaniami gospodarskiemi, częściowo (900 złr.) zabezpieczona szkoda wynosi 3.000 złr.

— **Najdłuższy tytuł.** Nie ma zapewne na świecie drugiego potomka znakomitego rodu, któryby posiadał tytuł tak długi, jak granda hiszpańskiego księcia *de Medina Coeli*, którego przodka, opatrzonego kilkołokciowym tytułem wprowadza Niemcewicz na dwory panów polskich w pięknej powieści „*Janie z Tęczyna*". Dzisiejszy książę de Medina Coeli podpisuje się: Fernandez de Cordova Ponce de Leon Benavides Carvajal y la Cerda, książę de Medina Coeli, Alcole, Caminina, Cardona, Teria i Sant Esteban; markiz de Alcala, Alameda, Aitona, Comares, Demia, Malagon, Montalbau, las Neivas, Pulars, Riego Tarifa, Villafranca i Villareal, hrabia de Avitur, Ampurias, Bunidia, Castellaz, Countaina, Medellun, Mollares, Osona, Rades, Risco, Santa Gacla, Valenza y Valladores i Villalonze; wicehrabia de Bas, Cabra i Villamar — *summa summarum* 6 księstw, 13 markizatów, 13 hrabstw i 3 wicehrabstwa, ogółem zaś tytułów 37. Ciekawa rzecz, czy książę de Medina Coeli umie na pamięć pełny swój tytuł?

Niebezpieczna skała. Ważnego odkrycia dokonał niedawno przypadkowo kapitan okrętowy włoski Picasso. W drodze przez ocean Antlantycki natrafił na wielką skałę, o którą jak się zdaje, rozbiło się już kilka parowców, które wypłynąwszy z przystani europejskich do Nowego Jorku zginęły na morzu bez wieści. Sprawozdanie kapitana Picasso o tem odkryciu, ogłoszone w dziennikach nowojorskich brzmi jak następnje: Dnia 9. września b. r. płynąc barką „Teresą" spostrzegłem tuż koło mej nawy wystającą z morza skałę rozprzestrzeniającą się około 100 metrów na długość a 10 na szerokość. W czasie odpływu morza wystaje ona 6 metrów nad powierzchnię wody. Dokładne pomiary geograficzne okazały, że niebezpieczna ta w najwyższym stopniu dla okrętów skała znajduje się na 40 stopniu półn. szer. a 62 stop. 18 min. wschodniej długości; od przystani nowojorskiej jest ona odległa 550 mil angielskich. Zadziwia tylko okoliczność, że taki śmiertelny wróg statków, przejeżdżających takzwaną południową drogą atlantycką uchodził dotychczas uwagi żeglarzy, co chyba tem się da wytłumaczyć, że skała o której mowa, tylko podczas odpływu morza, sterczy nad powierzchnię jego inną porą zaś pokryta jest falami. Rząd Stanów zjednoczonych bezzłocznie polecił swej marynarce sprawdzić odkrycie kapitana Picasso, ażeby na przyszłość ubezpieczyć w tych stronach żeglugę.

— **Burza na morzu Śródziemnem.** Dalsze telegramy z Messyny, a mianowicie pod d. 24. b. m. donoszą, że oprócz okrętów, które wczoraj wymieniły, na wybrzeżu kalabryjskiem rozbiły się: amerykański statek i angielski okręt *Noemi*. Osada ostatniego ocalała. Zatonął też jakiś niemiecki okręt z osadą.

Orkan podług telegramu nowojorskiego z d. 23. b. m zniszczył połowę miasta Tuscumbia, w Stanie Alabama, przyczem zginęło osób 12 a bardzo wiele jest rannych.

— **Śmierć a pory dnia.** W jednem z medycznych czasopism angielskich lekarz londyński dr. Lawson ogłasza ciekawe swe spostrzeżenia co do kwestyi, o których porach dnia najczęściej zdarzają się wypadki śmierci naturalnej. Spostrzeżenia dr. Lawsona są zresztą uzupełnieniem tylko badań w tym kierunku Schneidera i innych lekarzy, z któremi zgodnie sprawdzają, że w chorobach chronicznych umierają ludzie zazwyczaj w czasie od godziny 8 do 10 rano. Rzadki to zaś wypadek, ażeby tego rodzaju chorzy kończyli życie z wieczora między godziną 8 a 10. Co do słabości zapalnych, sprawdzono, że większa część wypadków śmierci przypada na wczesne godziny poranne lub późne wieczorne. Spostrzeżenia te godzą się zupełnie z teoryą naukową wspomnionych chorób. Ponieważ, jak wiadomo, nad ranem organizm najmniej rozwija sił żywotnych, które dopiero w ciągu dnia, a mianowicie po południu się wzmagają, przeto też chronicznie chorzy najczęściej umierają nad ranem, a najrzadziej z wieczora. Że zaś wypadki śmierci w słabościach zapalnych zdarzają się najczęściej z wieczora, przyczyną tego okoliczność, iż z powodu regularnego wzmagania się gorączki pod wieczór i wywołanej przez to konsumcyi sił żywotnych, organizm łatwiej ulega zapaleniom.

— **Straty Francuzów w ostatniej wojnie.** W Paryżu wyszła niedawno broszura dra Chenu o stratach, jakie armia francuzka poniosła w ostatniej wojnie z Niemcami. Pierwsza to podobna praca w tym przedmiocie, oparta na poważnych podstawach. Podług wykazu dra Chenu stracili Francuzi w zabitych na polu bitwy, nieodszukanych, oraz zmarłych z ran i wskutek słabości obozowych 138.871 ludzi; rannych w ciągu całej kampanii mieli 142.000, a okaleczałych skutkiem uciążliwych marszów i trudów wojennych 11.421. Liczba takich żołnierzy, którzy zginęli bez wieści i uznani już zostali za zmarłych wynosi 1.914. Pomiędzy oficerami wojny znajdowało się 2881 officerów: bez wieści zginęło officerów 96. Dr. Chenu podnosi tę okoliczność, że Niemcy w tej samej wojnie stracili ogółem tylko 44.000 zabitych a 127.000 rannych, i znaczne stosunkowo straty francuzkie przypisuje głównie złemu urządzeniu lazaretów, okazało się bowiem, że w r. 1870—1871 podobnie jak podczas kampanii krymskiej i włoskiej więcej żołnierzy francuzkich zmarło w szpitalach z chorób, jakich się nabawili w obozie, niż zginęło na polu bitwy lub z ran.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

✕ **W teatrze naszym** od niejakiego czasu fatalne pustki, i to nietylko na przedstawieniach, tak jak pozawczorajsze składanych z drobnych sztuczek, ale i na poważniejszych widowiskach, mimo, że sezon zimowy na dobre się już zaczął. Różni różnie tłumaczą ten smutny brak udziału publiczności — wszyscy jednak zgadzają się w tem, że najważniejszą przyczyną jest stan rozbicia i ciągłej tymczasowości, w jakim znajduje się od dłuższego już czasu teatr lwowski. Niepodobna, aby publiczność nie zniechęciła się stanowczo, widząc teatr rzucany na pastwę ciągłych sporów, zmian, prób, processów i t. p., niepodobna też, aby i teatr wśród tak nieustalonych stosunków mógł odpowiedzieć dobrze swym estetycznym zadaniom. W ostatnich tygodniach ucichły nieco spory i zdawałoby się, że losy teatru już ustalać się poczynają — czy istotnie i czy na długo wróżyć nie śmiemy. Czy obecna dyrekcya utrzyma się nadal, czy druga zajmie jej miejsce — zawsze kierownictwo pokutować będzie musiało czas pewien za ową gierylasówkę teatralną, która tak długo się wlokła i tak bardzo sprzykrzyła się wszystkim, co nie lubią komedyi po za komedyą, scen po za sceną. Pierwszym warunkiem rozwoju każdej estetycznej instytucyi jest stałość i spokój, które pozwalają troszczyć się nie o kwestyę bytu, ale o wewnętrzny rozwój. Zdaje się nam, że dyrekcyi obecnej brak tego warunku i to pod niejednym względem ją tłumaczy — nigdy jednak nie można jej usprawiedliwić za podobne afisze, jak n. p. pozawczorajszy, dobre wśród lata, dla zapełnienia obowiązkowego wieczora w porze „gdy słońce raka dogrzewa, a słowik więcej nie spiewa", ale nie na samym wstępie sezonu, domagającego się nowości albo przynajmniej repryz znakomitszych. Kto pójdzie do teatru, aby spotkać się z takim płodem lerchenfeldzkiej muzy dramatycznej, jak *Słowo do ministra* redaktora *Kikeriki*, p. Berga, ramoty nietylko starej, ale skleconej nędznie i niemiłosiernie nudnej, lub kto ciekaw tyrady Coppego, nieprzydatnej nawet jako *lever de rideau*, a stosownej chyba w programie deklamacyjnego wieczorku. Trzeba koniecznie zachęcić publiczność repertoarem lepszym a przynajmniej weselszym — aby uczęszczanie do teatru przestało być obowiązkiem a zaczęło być przyjemnością.

GŁOSY PUBLICZNE.

Towarzystwo bratniej pomocy słuchaczów akademii techniczniczniej lwowskiej wybrało na walnem zgromadzeniu dnia 15. bieżącego m. przewodniczącym Augusta Witkowskiego, tegoż zastępcą Franciszka Jaworskiego, skarbnikiem Stanisława Zajączkowskiego, bibliotekarzem Bronisława Gustawicza; członkami wydziału Dziedzika Karola, Jarmunda Kazimierza, Niewęgłowskiego Karola, Mrozowskiego Franciszka, Pawłowskiego Tytusa, Strońskiego Kajetana i Wierzejskiego Adolfa. Wydział stosownie do artykułu 15 statutu, wybrał sekretarzem pierwszym Tytusa Pawłowskiego drugim Adolfa Wierzejskiego.

Mając do polecenia wielu zdolnych, a zarazem prawdziwie potrzebujących słuchaczów, jako nauczycieli domowych, uprasza Wydział osoby interesowane, ażeby zechciały się zgłaszać do Towarzystwa między godziną 2 a 4tą po południu w zabudowaniu akademii technicznej na 3. piętrze.

Z Wydziału Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów Akademii technicznej we Lwowie.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Weksel depozytowy*).

(Ciąg dalszy.)

(λ) Trybunał sądowy zawezwał do tłumaczenia się pierwszego dr. Ignacego Schaffla.

Podczas jego przesłuchania był na sali obecny drugi podsądny S. Selzer.

Dr. Schaffel uprasza sąd, ażeby mu wolno było bronić się w języku niemieckim, bo jest w nim bieglejszym. Sąd przyzwolił. Sędzia przysięgły p. Bandrowski oświadczył, że nierozumie po niemiecku. P. przewodniczący odpowiedział na to p. Baudrowskiemu, że opowie mu treść obrony dr. Schaffla po polsku.

Dr. Schaffel: Od r 1864 do r. 1868 byłem adwokatem w Buczaczu i tam poznałem p. Franciszka Krzysztofowicza, z którym wkrótce zaprzyjaźniłem się i którego od tego czasu zastępowałem we wszystkich sprawach prawnych. Podnoszę z naciskiem że stosunek między mną a p. Krzysztofowiczem był bardzo przyjacielski. Zastępowałem go w kwestyach prawnych raczej jako przyjaciel a nie adwokat, bo p. Krzysztofowicz do dnia dzisiejszego niezapłacił mi za mnóstwo spraw, które podjąłem w jego interesie; wystarczy, jeżeli tylko wspomnę, że wyrobiłem mu w galic. banku hypotecznym pożyczkę w wysokości 70.000 zł., że pracą i zabiegami mojemi wyjednałem mu darowanie kary za kontrabandę w wysokości 24 — 25.000 zł. i t. d. za które to czynności, p. Krzysztofowicz jak to sam przyznać powinien — nie honorował mnie odpowiednio. Lecz mniejsza o to. Przy końcu r. 1868 przeniosłem moją siedzibę adwokacką do Czerniowiec i mieszkałem tam tylko jeden rok, albowiem już w maju r. 1869 przeniosłem się do Wiednia, gdzie pozostawałem aż do końca mojego uwięzienia.

W r. 1871 upraszał mnie p. Krzysztofowicz, ażebym mojemi wpływami wyjednał, ażeby przez jego dobra szła kolej żelazna. Wziąłem się do dzieła, i już na wiosnę 1872 r. miałem konsorcyum, a zarazem i koncessyę na budowę drugorzędnej kolei przez Trybuchowce. Gdy byłem zajęty tą sprawą, dowiedziałem się przypadkowo od niejakiego p. Leona Rappaporta, człowieka zamożnego, mieszkającego w Wiedniu, że Wys. Ministerstwo rolnictwa zamierza wydzierżawić rozległe dobra, należące do gr. oryent. bukowińskiego funduszu religijnego, a niektóre z nich jak n. p. Jakobeni, sprzedać. Dodał przy tem p. Rappaport, że już około 200 bankierów podało oferty na wydzierżawienie tych dóbr, ale wys. ministerstwo rolnictwa oświadczyło stanowczo, że zamierza wypuścić w dzierżawę te dobra tylko dobrym, racyonalnym gospodarzom.

D. 17. lipca 1872 r. przybył do Wiednia p. Krzysztofowicz. Opowiedziałem mu o tych dobrach bukowińskich. P. Krzysztofowicz nie posiadał się z radości. „Ależ to istna kopalnia złota!" wołał p. Krzysztofowicz — „ja znam te dobra; tego interesu nie możemy wypuścić z rąk! Chodzi mi głównie o lasy!" Postanowiliśmy więc działać wspólnemi siłami, ażeby utrzymać się przy dzierżawie tych dóbr bukowińskich i w pierwszym momencie wyjechaliśmy do Berlina — d. 8. września 1872 celem zebrania potrzebnych funduszów. Bawiliśmy tam 4 tygodnie. Powróciwszy do Wiednia, zwrócił p. Krzysztofowicz moją uwagę na to, że będzie koniecznie potrzeba znieść się z br. Pino, ówczesnym prezydentem krajowym Bukowiny, a zarazem prezydentem zarządu dóbr gr. orjent. funduszu religijnego. Br. Pino bawił wówczas w Buda-Peszcie. Pojechałem więc do stolicy Węgier i tam konferowałem w tej sprawie z p. prezydentem bukowińskim. Obiecał on mi, że poprze naszą sprawę w wys. ministerstwie rolnictwa. Po 8 do 9-dniowym pobycie w Peszcie, powróciłem do Wiednia. Nadmieniam, że wszystkie dotychczasowe podróże odbywałem własnym kosztem.

Przybywszy do Wiednia, udałem się do J. E. ministra rolnictwa, dr. Chlumeckyego. Przedstawiłem J. Ekscelencyi cel mojego przybycia, a głównie położyłem nacisk na tę okoliczność, że jestem wysłannikiem racyonalnego i dzielnego gospodarza, p. Fr. Krzysztofowicza. J. E. dr. Chlumecky odpowiedział mi wówczas, „że dobra, należące do gr. orjent. bukowińskiego funduszu religijnego, nie będą wydzierżawiane, jak dotychczas, w całości, ale tylko poszczególne dobra, a mianowicie w pierwszym rzędzie te, które w l. 1873, 1874 itd. pozbędą się swych dotychczasowych dzierżawców". O tej odpowiedzi p. ministra zawiadomiłem p. Krzysztofowicza.

— Jeszcze przed poczynieniem wszystkich przedtem opowiedzianych kroków — opowiada dalej oskarżony — stanęła między mną, p. Krzysztofowiczem i Leon. Rappaportem w Wiedniu d. 3. sierpnia 1872 pisemna ugoda na wydzierżawienie dóbr gr. orj. religijnego funduszu bukowińskiego. Na podstawie tej umowy wnieśliśmy w chwili stosownej ofertę na tę dzierżawę. Gdy jednak dowiedziałem się od J. E. ministra dr. Chlumeckyego, że dobra te nie będą puszczane w dzierżawę w całości, gdy nadto dowiedziałem się, że wys. ministerstwo rolnictwa nie chce wydzierżawiać tych dóbr spółkom, lecz tylko racyonalnym, dobrym gospodarzom, i gdy o tem zawiadomiłem pp. Franc. Krzysztofowicza i L. Rappaporta, postanowiliśmy — oczywiście z konieczności — zmienić naszą już wniesioną ofertę. I otóż w tym celu wyjechałem w połowie listopada 1872 r. do Czerniowiec z drugą, lepszą ofertą, opiewającą tylko na poszczególne dobra i tylko na nazwisko p. Krzysztofowicza, jako dobrego gospodarza. Będąc w Czerniowcach, byłem znowu u br. Pino z prośbą o poparcie sprawy p. Krzysztofowicza.

Około 15. grudnia 1872 r. przyjechałem z Czerniowiec do Wiednia a w pierwszych dniach stycznia 1873 r. dowiedziałem się od J. E. ministra dr. Chlumeckiego, „że co do dóbr bukowińskich, zamierza rząd utrzymać jeszcze przez jeden rok *status quo*. Oczywiście i o tem zawiadomiłem moich wspólników.

W tym czasie prosił mię p. Krzysztofowicz o załatwienie jeszcze innej sprawy, a mianowicie co do utworzenia *Allgemeine österr. Eisenbahn-Bauverein*. Zająłem się tą sprawą, chodziłem znowu do J. E. ministra spraw wewnętrznych; sprawa wzięła dobry obrót, i spoczywa obecnie w ministerstwie handlu. Wspominam o tej sprawie tylko dla tego, ponieważ p. Krzysztofowicz obiecał wyraźnie honorować mnie odpowiednio za trudy około doprowadzenia do skutku tego przedsiębiorstwa

Lecz wracam do sprawy dzierżawy dóbr bukowińskich. Konferowaliśmy często z p. Krzysztofowiczem w tej sprawie i stanęło na tem, że dla naszej dobrej sprawy, należałoby także pozyskać dyrektora dóbr gr. orjent funduszu religijnego na Bukowinie, dr. Hammera. Na tę naszą decyzyę wpłynęła jeszcze następująca bardzo ważna okoliczność. Oto w kwietniu 1873 r. byłem znowu u J. E. dr. Chlumeckiego i dowiedziałem się, że z Czerniowiec nie nadeszły jeszcze sprawozdania dyrekcyi dóbr funduszowych co do dzierżawy tych dóbr. P. Krzysztofowicz nalegał na mnie, ażebym bezzwłocznie jechał do Czerniowiec. Oświadczyłem mu, że jestem w cokolwiek trudnem położeniu finansowem, nie jestem bowiem kapitalistą, a na ciągłe podruże wydaję móstwo pieniędzy, których mi nikt nie zwraca — p. Krzysztofowicz bowiem nie poczuwał się do obowiązku honorowania mnie za moje trudy. Powtarzam i przy tej sposobności, że stosunki moje z p. Krzysztofowiczem były bardzo serdeczne i przyjacielskie; żenowało mnie więc upominać się u niego o honoraryum. P. Krzysztofowicz, dowiedziawszy się, że nie mam pieniędzy, dał mi akcept na 1000 zł. z tem wyraźnem zastrzeżeniem, ażebym akcept ten ekontował tylko we Lwowie. Wyjechałem tedy z Wiednia. We Lwowie sprzedałem akcept p. Krzysztofowicza na 1000 zł. u Oziasza Loscha, i z pieniądzmi puściłem się w dalszą podróż do Czerniowiec.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL.

PRZEGLĄD HANDLOWY.

Lwów, dnia 23. listopada 1874.

(*Oryginalne sprawozd. Gazety Lwowskiej.*)

(Dokończenie.)

Rzepak był wysyłany w znacznych zapasach ale tylko na rachunek dawniejszych umów; ceny były liche dla braku popytu. Wysłano z Podwołoczysk 680, z Tarnopola 410, ze Lwowa 180 centnarów; za 150 fnt. płacono 9 do 9 zł. 25 ct.

Olej rzepakowy mimo stałych cen na targach zagranicznych, nie miał u nas powodzenia, bo cały handel ogranicza się tylko na niewielkie potrzeby konsumcyi i spekulanci nie zwracają uwagi na ten towar. Za towar z odstawą natychmiastową płacono za centnar 19 do 20 zł.

Handel grochem osłabł w tygodniu zeszłym; płacono 6·25—7·30 zł. We wschodniej Galicyi zmniejszył się popyt ze strony kupców niemieckich, bo Galicya wschodnia obfituje w ten artykuł.

Nasienie koniczyny podrożało u nas wskutek lepszych cen na targach zagranicznych; za 180 funt. płacono stosownie do jakości 39 — 41 zł.

Spirytus podskoczył w cenach w skutek wyższych notowań na targu wiedeńskim; za towar z natychmiastową odstawą płacono 14 zł. Na terminy późniejsze nikt nie zwracał uwagi.

W handlu szmatami nie było ruchu. Tak właściciele, jako też fabrykanci papieru zajęli stanowisko wyczekujące — pierwsi dla tego, bo nie mają wielkich dowozów a drudzy dla tego, bo muszą ograniczać produkcyę papieru z powodu małego odbytu. Najbardziej zaniedbane były szmaty z wełny owczej; za białe szmaty płacono 6 zł. Wysłano: z Stanisławowa 105, z Przemyśla 31, z Jarosławia 122, z Tarnowa 343 centnarów.

Na len i konopie był mały popyt w tygodniu zeszłym. Za konopie nieczesane płacono 17 — 18 zł., za czesane 19 — 28 zł., za len czesany 20 — 28 zł., za nieczesany 18 — 19·50 zł.

Za 1000 sztuk rogów rossyjskich płacono 11 — 12 zł.

Za najprzedniejsze gatunki skóry płaco 104 — 106 zł., za pośledniejszy towar 97 — 100 zł. za centnar. Stała pogoda w ciągu ubiegłej jesieni i brak gotówki wpłynęły niekorzystnie na rozwój handlu skórami; dopiero w ostatnich 14 dniach wzmógł sie popyt i odbyt.

Handel skórkami i wywóz tego artykułu za granicę był mniejszy; do Podwołoczysk dowieziono 79 a do Brodów 57 cent. Włosienia końskiego wprowadzono przez Podwołoczyskach 41 a przez Brody 13 centnarów. Za centnar najlepszego włosienia płacono 135 do 140 zł., za gorsze gatunki 50—51 zł. Słaby był popyt a odbyt nieznaczny. W handlu pojawiło się w tym tygodniu mało wełny owczej; przez Podwołoczyska przewieziono tylko 51 cent. Ospałość w handlu tym artykułem trwa ciągle i nie ma nawet nadziei na polepszenie stosunków. Z za granicy donoszą o złych cenach. Za jednostrzyżkę najlepszą płacono 155—160 zł. za cent. za towar średni 100—135 zł. Szczecina miała zły odbyt. Z Radymna wysłano 31, z Bochni 27 cent.; za najlepszy towar Jaworowski płacono 310 zł. za centnar. Za najlepsze gatunki krochmalu z pszenicy płacono za centnar 18·50 zł., za średnie gatunki 14 zł. a za najlepszy krochmal z ziemiaków na miejscu w Tarnowie 11 zł. Odbyt był mały.

W handlu żelazem był mierny popyt i mały dowóz. Za żelazo surowe płacono 11·80 zł. za kute 14 zł., za blachę 11—17 zł. od centnara. — Z powodu utrudnionej komunikacyi, podskoczyły znacznie ceny jaj w Galicyi; w handlu drobiazgowym płacą za 2 jaja 5—7 centów; w handlu hurtownym płacą za kopę jaj 120—135 ct. Wywóz koleją żelazną był znacznie mniejszy; wywieziono: z Tarnopola 121, z Sądowej wiszni 27, z Jarosławia 81 centn. — W handlu drzewem zapanował ruch ożywiony. Z obrębu kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wywieziono 4200 centnarów, przeważnie desek i progów. Kolej Karola Ludwika wywiozła 8900 cent. Z Złoczowa wywieziono w ostatnich 8 dniach 181 a z Zborowa 211 sążni drzewa opałowego do Tarnopola.

Handel zbożem przybrał znaczniejsze rozmiary w skutek większego popytu. Wszelkie wysyłki uskutecznione były tylko na rachunek zagranicznych kupców i młynów a spekulanci, którzy jeszcze ciągle mniemają, że ceny zboża spadną, zachowywali się biernie. Donosiliśmy już o tem, że kupcy rossyjscy zaczynają zbliżać się do targów galicyjskich, czego dotychczas nie czynili. Liczba kupców zagranicznych, którzy badają stan galicyjskich i rossyjskich targów zbożowych, wzrasta z dniem każdym; w ostatnich 8 dniach przybyli znowu do nas pruscy i czescy kupcy. Według zdania ostatnich, rozwinie się handel zbożowy dopiero w styczniu a wywóz zboża w ostatnim miesiącu roku bieżącego nie przybierze większych rozmiarów.

Co się tyczy szczegółów w handlu zbożowym donieść możemy, że na pszenicę był dobry popyt i wywieziono takową do Trübau, Pragi, Wiednia, Wrocławia, Oświęcima, Mysłowic, Przemyśla i Tarnowa.

Żyto miało także odbyt a mianowicie do Annaberg, Drezna, Mysłowic, Katowic, Nikolai, Tarnowic, Trübau, Teresienstadt, Wrocławia i Oświęcimia.

Jęczmień był poszukiwany przez kupców zagranicznych a znaczniejsze zapasy odeszły do Wrocławia, Katowic, Trübau i Berlina.

Ceny owsa ustaliły się jeszcze bardziej w skutek silnego popytu ze strony Niemiec i odeszły dość spore zapasy do Czech.

Kukurudza miała odbyt do Aussig, Wrocławia, Erfurt.

Mąkę wysyłano do Ołomuńca.

Z bydła rzeźnego wywiozła kolej Lwowsko-Czern. z swego obrębu ogółem 396 sztuk wołów przeznaczonych do Oświęcimia i Wiednia. Z tych wysłano: z Stanisławowa 83, z Halicza 113, z Bukaczowiec 38, z Łużan 100, z Chodorowa 18, z Czerniowiec 44 sztuk.

Ze Lwowa wysłano pięć sztuk koni.

Z trzody chlewnej wysłano: z Brodów 218, z Podwołoczysk 447, z Tarnopola 181, z Przemyśla 211, z Rzeszowa 117 sztuk. —

Ruch w handlu węglem kamiennym wzmógł się w czasach ostatnich wskutek większego odbytu; przez Kraków wprowadzono do Galicyi w tygodniu zeszłym 22.600 centnarów. Ceny są jeszcze ciągle liche, albowiem przemysł w Niemczech nie potrzebuje na razie wielkich zapasów tego artykułu.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące: Bochnia: pszenica 190 ℔ 9 zł. 25 ct. do 9 zł. 50 ct., żyto 180 ℔ 7 zł. 50 ct. do 7 zł. 75 ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł. 25 ct. do 6 zł. 75 ct., owies 112 ℔ 5 zł. — ct. do 5 zł. 10 ct. Usposobienie ożywione. Przy stałych cenach był niezły odbyt wszelkich rodzajów zboża a głównie miał owies silny odbyt. Tarnów: pszenica 190 ℔ 9 zł. 25 ct. do 9 zł. 50 ct., żyto 180 ℔ 7 zł. 25 ct. do 7 zł. 40 ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł. 25 ct. do 6 zł. 75 ct., owies 112 ℔ 4 zł. 60 ct. do 4 zł. 80 ct. Usposobienie bardzo ożywione. Wywóz zboża w skutek większych zamówień z zagranicy, bardzo znaczny. Na wszelkie rodzaje zboża były stałe ceny. Dębica: pszenica 190 ℔ 8 zł. 75 ct. do 9 zł. 25 ct., żyto 180 ℔ 6 zł. 75 ct. do 7 zł. 25 ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł. 25 ct. do 6 zł. 50 ct., owies 112 ℔ 4 zł. 40 cnt. do 4 zł. 70 ct. Usposobienie lepsze. Do Prus wywożono pszenicę, jęczmień i owies. Ceny stałe. Rzeszów: pszenica 190 ℔ 8 zł. 75 ct. do 9 zł. 25 ct., żyto 180 ℔ 6 zł. 50 ct. do 6 zł. 75 ct., jęczmień 158 ℔ 5 zł. 75 cnt. do 6 zł. 25 ct., owies 112 ℔ 4 zł. 20 ct. do 4 zł. 40 ct. Usposobienie ożywione. Prócz znaczniejszych transakcyi dla młynów był także znaczny wywóz do Niemiec. Ceny stałe. Jarosław: pszenica 190 ℔ 8 zł. 25 ct. do 9 zł. — ct., żyto 180 ℔ 6 zł. 25 ct. do 6 zł. 75 ct., jęczmień 158 ℔ 5 zł. 50 ct. do 6 zł. 25 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 80 ct. do 4 zł. 10 ct. Usposobienie bardzo ożywione. Gdyby nie przerwa w komunikacyi z powodu śniegu, byłby był jeszcze większy wywóz. Dowozy pszenicy, żyta, jęczmieniu, owsa, rzepaku i nasion olejnych były znaczne. Przemyśl: pszenica 190 ℔ 8 zł. 25 ct. do 9 zł. — ct., żyto 180 ℔ 6 zł. 25 ct. do 6 zł. 75 ct., jęczmień 158 ℔ 5 zł. 25 ct. do 6 zł. 25 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 60 ct. do 3 zł. 95 ct. Usposobienie lepsze. Wskutek utrudnionej komunikacyi nie było życia na targach, i dowozy były małe. Lwów: pszenica 190 ℔ 8 zł. 25 cent. do 8 zł. 40 ct., żyto 180 ℔ 6 zł. 50 ct. do 6 zł. 60 ct. jęczmień 158 ℔ 5 zł. 25 cnt. do 5 zł. 60 ct. owies 112 ℔ 4 zł. — ct. do 4 zł. 10 ct. Usposobienie lepsze, chociaż nie było znaczniejszego odbytu. Kupcy zachowywali się biernie, i wyjeżdżali na targi pograniczne. Tarnopol: pszenica 190 ft. 7 zł. 25 ct. do 7 zł. 75 ct. żyto 180 ℔ 5 zł. 50 ct. do 6 zł. — ct. jęczmień 158 ℔ 5 zł. 25 ct. do 5 zł. 75 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 50 ct. do 3 zł. 75 ct. Usposobienie ożywione ale nie w wybitnym kierunku. Zagraniczni kupcy i spekulanci zachowywali się biernie. Brody: pszenica 190 ℔ 7 zł. 25 ct. do 7 zł. 80 ct., żyto 180 ℔ 5 zł. 25 ct. do 6 zł. — ct. jęczmień 158 ℔ 5 zł. 20 ct. do 5 zł. 40 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 50 ct. do 3 zł. 60 ct. Usposobienie wyczekujące. Wzmogły się dowozy koleją Kijowsko Brzeską a natomiast zmniejszyły się dowozy kołami. Tylko żyto miało powodzenie; wysłano go do Niemiec i Czch. Podwołoczyska: pszenica 190 ℔ 7 zł. 20 ct. do 7 zł. 60 ct., żyto 180 ℔ 5 zł. 20 ct. do 5 zł. 70 ct., jęczmień 158 ℔ 4 zł. 75 cnt. do 5 zł. 25 cnt., owies 112 ℔ 3 zł. 40 cnt. do 3 zł. 50 ct. Usposobienie niezłe. Obrót zboża wynosił w otatnich 8 dniach 15380 centnarów i były znaczniejsze dowowozy koleją Odesską. Śnieżnica oddziałała szkodliwie na dowozy kołami.

---

* **Komitet c. k. Towarzystwa gosp. galic.** podaje do wiadomości powszechnej, iż podobnie jak w roku zeszłym pośredniczyć będzie w sprowadzeniu oryginalnego nasienia lnu inflanckiego z Rygi i Parnawy — a to:

1) dla plantatorów większych za złożeniem 25 zł w. a. od beczki mieszczącej w sobie korzec miary tutejszej.

2) dla plantatorów mniejszych po 50 ct. od garnca.

Chcący korzystać z tego pośrednictwa winni nadesłać zamówienia franco do komitetu Towarzystwa, z dokładnem oznaczeniem gatunku nasienia (czy Rygskie czy Parnawskie ?) niemniej adresu swego, ostatniej stacyi kolei żelaznej i z dołączeniem wyż wyrażonej kwoty od każdego garnca, lub od każdej beczki, do ostatniego Grudnia b. r. najdalej.

Zamówienia bez pieniędzy nie przyjmują się. Ostateczny obrachunek, a ewentualnie zwrot lub dopłata (która na każdy wypadek, może być tylko nieznaczną) nastąpi dopiero przy przesyłce nasienia.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan udzielać będzie audyencyj we czwartek d. 26. b. m. w Wiedniu.

Najj. Pan przybył do Wiednia d. 23. Najj. Pani d. 22. b. m. z Gödöllö.

23cie posiedzenie Izby Panów, zapowiedziane na dzisiaj (25. b. m.) odroczone zostało na czwartek, d. 26. b. m

Najj. Pan przyjmował w Peszcie d. 22. b. m. deputacyę kongresu rumuńskiego, która upraszała o zatwierdzenie wyboru metropolity. Najj. Pan przyrzekł, iż po naradzie z węgierskiem ministeryum zawiadomi kongres o zapadłej uchwale.

Presse donosi z Petersburga, iż w tamtejszem ministerstwie skarbu wypracowywane są zarysy nowej taryfy cłowej na cały handel rossyjsko-europejski. Kupcy gildyjni petersburscy zawezwani zostali do dania swojej opinii o tej taryfie.

Podatki stałe w Austryi wynosiły w pierwszych 10 miesiącach roku bieżącego, jak zapewniają świadomi rzeczy, 5 milionów zł. wyżej nad preliminarz.

Czeska *Politik* donosi, że deklaranci w liczbie 33, nie mają być już wcale powołani w tej sessyi do zajęcia swych miejsc w Radzie państwa, nie zajdzie przeto potrzeba oświadczenia, że utracili mandat. Nowe przeto wybory dopiero na nową sessyę zarządzono. Zapisuje przytem *Politik*, że młodo-czesi już z pewnością w tej sessyi nie wejdą do Rady państwa.

Komisya bankowa parlamentu niemieckiego postanowiła zapytać rządu, czy i o ile byłby skłonnym przystać na utworzenie banku niemieckiego. Od decyzyi rządu pod tym względem uczyniła komisya zawisłemi dalsze swe obrady.

Dnia 23. listopada odbył się w Londynie w pałacu Buckingham chrzest syna ks. Edynburskiego przy wielkiej wystawności, w obecności królowej, cesarzowej rossyjskiej i książąt. Przed aktem chrztu posłowie: rossyjski hr. Szuwałow i francuski hr. Jarnac i reprezentant hiszpański wręczyli królowej listy uwierzytelniające.

Cesarzowa rossyjska opuściła wczoraj Anglię udając się na Calais, Paryż do Cannes (w południowej Francyi) gdzie przepędzi część zimy. W Calais mieli powitać cesarzową książę Orłów i pułkownik d' Abzac.

Dwór pruski przywdział 23. b. m. tygodniową żałobę po J. C. W. ś. p. Arcyksięciu Karolu Ferdynandzie.

Z Rzymu 22. listopada donoszą: Garibaldi przyjmie mandat w pierwszym okręgu, a na okręg Trastevere zaleca syna swego Menottego.

Według *Nazione*, 259 deputowanych należy do prawicy, 210 do lewicy. Rząd przeto będzie miał 48 głosów większości.

Lozano, wzięty do niewoli jenerał Karlistów ma być rozstrzelany, jak donosi depesza z Madrytu.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński**

Aż do zamknięcia dziennika nie otrzymaliśmy żadnych telegramów.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 24. Listopada.

Hotel Żorża:

P. L. Szawłoski, z Przewłoki.

Hotel Angielski:

Pp. J. Czerniakowski, z Kipiaczki. — J. Skolimowski, z Dynisk. — T. Wasilewski, z Sieńkowa.

Hotel Europejski:

Pp. A. Markiewicz, z Bakończyc. — F. Janowski, z Krakowa.

Hotel Warszawski

P. J. Scholz, z Tarnopola.

Hotel Kuhna:

P. A. Borkowski, z Okrysielca.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 24. Listopada.

Pp. Ks. B. Ogiński, do Nowosielisk. — A. Rusin, do Kossowa. — A. B. Antoniewicz, do Skomoroch. — L. Cieński, do Okru. — A. Darowski, do Brodów. — S. Gomoliński, do Stryja. — A. Hoppen, do Swaryczowa. — L. Zychliński, do Brusna.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 25. Listopada 1874.

Barometr 734.78mm. Psychrometr suchy — 3.75°C Psychrometr wilgotny — 3.88°C. Prężność pary 3.32 mm. Wilgoć 97%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW.3. Ozon 9. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 27 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 24. Listopada 1874.

		płacą zł.	płacą ct	żądają zł.	żądają ct
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup	241	50	243	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	z kup	142	—	144	—
Banku hip. gal. po 200 zł.		234	—	—	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred, gal. 5-prent. w. a.	Oprócz kupona b.	83	80	84	60
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	Oprócz kupona b.	74	50	75	25
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.	Oprócz kupona b.	83	30	84	60
Banku hipoteczn. gal.	Oprócz kupona b.	88	20	89	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	Oprócz kupona b.	97	—	—	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc. los. w 15 lat.	Oprócz kupona b.	89	50	90	25
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.	Oprócz kupona b.	83	50	84	—
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	Oprócz kupona b.	88	—	89	—
4. Losy,					
Miasta Krakowa		16	50	18	—
„ Stanisławowa		15	—	16	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	13	5	22
„ cesarski		5	18	5	25
Napoleond'or		8	85	8	92
Pół imperyał rossyjski		8	95	9	3
Rubel rossyjski srebrny		1	61	1	68
„ „ papierowy		1	53	1	54
Pruskie bilety kasowe		1	62	1	63
Srebro		104	50	105	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23. Listopada 1874.

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	69.95	70.05
„ „ w srebrze	74.45	74.55
Losy z r. 1839 całe	269.—	272.—
„ „ 1839 piąta cześć	234.—	236.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	102.75	103.25
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	109.50	109.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	114.—	114.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	138.25	138.50
Renty Como po 42 lir. austr.	24.—	24.25
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	98.50
Bukowiny	82.25	82.75
Galicyi	83.50	84.—
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	74.75	75.50
Węgier	77.80	78.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	146.50	147.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	233.75	234.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	930.—	940.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	994.—	996.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	453.—	455.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	193.50	194.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł w sreb	108.—	110.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a	1900.—	1905.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	241.75	242.25
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	143.—	143.50
Tow. kol. żel państ. po 200 zł. m. k.	303.—	304.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	134.—	134 50
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	116.—	117.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.—	97.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los w 28 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.75	89.—
„ „ „ „ „ „ 37 „ 5 i pół	92.50	93.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	73·75	74.50
„ „ „ po 5 prc.	83·50	84.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	88.—	89.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	98.75	99.25
Bank. narod. po 5 prc.	94.10	94.30
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.50	86.—
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	75.75	76.25
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	26.—	26.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) á 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. póln. po 100 zł. m. k.	95.25	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	90.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	103.—	104.—
„ „ „ „ III. „	101.50	102.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	79.—	79.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	77.25	77.75
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	168.—	168.50
Clarego po 40 zł. m. k.	26.25	26.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	90.40	90.70
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	16.—	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	24.—	24.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	24.—	25.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.50	13.—
Salma po 40 zł. m. k.	32.—	33.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	25.50	26.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	15.25	15.75
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	107.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.50	23.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.75	22.25
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.10	92.25
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	92.15	92.35
Hamburg za 100 M. B.	53.90	54.—
Londyn za 10 ft. szt.	110.45	110.55
Paryż za 100 fr.	44.05	44:05
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.26	5.27
„ peł. wagi	5.26	5.27
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.90	8.91
Rossyjski imperyał	—.—	—.
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.—	105.10

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 24. Listopada 1874.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	—
„ „ „ w srebrze	74	45
Losy z 1860 roku	109	75
Akcye banku wiedeńskiego	992	—
„ „ kredytowego	235	25
Londyn 10 funtów szterlingów	110	50
Srebro	105	15
Napoleond'or	8	91
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(4149 1—3) **Edykt.**

L. 20.466. C. k. Sąd deleg. miejski w Krakowie zawiadamia iż na skutek rekwizycyi c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 31. Lipca 1874. L. 21.590 na zaspokojenie pretensyi Hirscha Majera w kwocie 100 zł. w. a. z procentem po 6% od dnia 2. Maja 1872 bieżącym, kosztów sądowych 6 zł. 7 ct, egzekucyjnych 3 zł. 37 ct. i dalszych egzekucyjnych, odbędzie się w tutejszym Sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod Nr. 9. w Łęgu położonej, Wincentego Sroki własnej, protokołem z dnia 11 Września 1872 zastawniczo opisanej a protokołem z dnia 14. Stycznia 1874 egzekucyjnie na 570 zł. oszacowanej w trzech terminach a mianowicie: na dniu 2. Grudnia 1874., 7. Stycznia 1875 i 3 Lutego 1875. każdą razą o godzinie 10 rano pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 570 zł. w. a jako wartość sprzedać się mającej realności. — W pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za tę cenę lub wyższą, zaś w trzecim terminie także niżej tej ceny sprzedaną zostanie.
2. Chęć kupna mający złożyć ma przed licytowaniem wadyum gotówką w kwocie 57 zł. w. a. do rąk prowadzącego licytację. Wadyum nabywcy zatrzymanem i w cenę kupna wliczonem innym zaś licytantom po licytacyi zwróconem będzie.
3. Nabywca winien w przeciągu 30 dni po załatwieniu licytacyi cenę kupna z wliczeniem w nią złożonego już wadyum złożyć do depozytu sądowego, poczem wydanym mu będzie dekret własności i wprowadzonym zostanie w fizyczne posiadanie nabytej realności.
4. Od dnia odebrania fizycznego posiadania wszelkie dochody i ciężary gruntowe z tejże realności do nabywcy należeć będą.
5. Nabywca opłaci koszta wprowadzenia go w fizyczne posiadanie oraz należytość skarbową od tego nabycia z własnego funduszu bez potrącenia z ceny kupna.
6. Nabywca niedotrzymujący warunków licytacyi odpowie za wszelkie szkody i ubytki nietylko złożonem wadyum ale całym swoim majątkiem — i na jego koszt i niebezpieczeństwo rozpisanym zostanie do relicytacyi jeden tylko termin, na którym ta realność także niżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.
7. Protokół opisanego zajęcia i oszacowania wolno przejrzeć w registraturze tutejszego Sądu, zaś o podatkach i innych ciężarach gruntowych w c. k. urzędzie podatkowym poinformować należy się.

Bliższe warunki przejrzeć można w tu-sądowej registraturze.

Kraków, 28. Października 1874.

(4190 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 2471. Na posadę zastępcy prokuratora przy c. k. Sądzie powiatowym w Kętach z roczną remuneracyą Sto ośmdziesiąt (180) zł. w. a.

Podania wniesione być mają do c. k. Prokuratora państwa w Krakowie do 30. Grudnia 1874. a to od osób w służbie publicznej niezostających przez c. k. Starostwo w którego obrębie stale mieszkają.

Kraków, 22. Listopada 1874.

(4196 1—3) **Edykt.**

L. 2669. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia dłużnej kwoty 57 zł. w. a. z pn. na rzecz Manesa Gelbera odbędzie się w tutejszym Sądzie w skutek uchwały c. k. Sądu krajowego handlowego we Lwowie z dnia 8. Maja 1874 do L. 22.417 przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 157 w Starym Siole położonej dłużnika Jacka Rapity własnej w drodze publicznej licytacyi na dniu 2. Grudnia 1874 14. Stycznia 1875. i 23. Lutego 1875. każdą razą o godzinie 10. przedpołudniem.

Na pierwszym i drugim terminie sprzedaną będzie realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej 800 zł. na trzecim terminie zaś poniżej takowej.

Reszta warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze w zwykłych godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, 1. Października 1874.

(4109 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 53023. W celu obsadzenia posady laboranta w laboratoryum chemii ogólnej przy lwowskiej c. k. akademii technicznej rozpisuje się niniejszem konkurs do końca Grudnia 1874 r.

Ubiegający się o tę posadę do której przywiązaną jest stała płaca w rocznej kwocie czterysta (400) zł. i dodatek aktywalny w rocznej kwocie stu (100) zł. w. a. winni wnieść podania swoje zaopatrzone w odpowiednie dokumenta — przed upływem terminu konkursowego — doc. k. Namiestnictwa za pośrednictwem Rektoratu akademii technicznej we Lwowie.

W myśl ustawy z dnia 19. Kwietnia 1872 Nr. 60 dz. pr. p. mają wysłużeni podoficerowie pierwszeństwo przed innymi kompetentami.

Ubiegający się o tę posadę, winni wykazać w podaniach swoich wiek, dotychczasowe zatrudnienie, uzdolnienie fizyczne do pełnienia służby, znajomość języków krajowych, tudzież czy umieją czytać i pisać, nakoniec, jeżeli służyli w c. k. armii, że posiadają kwalifikacyę do uzyskania posady w służbie cywilnej, przyznaną im ze strony władz wojskowych.

Ubiegający winni też przedłożyć świadectwa władzy miejscowej, lub też przełożonych swoich o nienagannem dotychczasowem zachowaniu się.

W szczególności będą uwzględniani tacy ukwalifikowani kandydaci, którzy byli już zatrudnieni jako laboranci w jakiem laboratoryum chemicznem lub aptekarskiem.

W końcu dodaje się, że kandydat, na którego wybór padnie, obowiązany będzie w razie potrzeby poddać się w myśl ustępu 11. rozp. Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12. Lipca 1872 Nr. 98 dz. p. p. próbie sześciomiesięcznej za powyżej oznaczonem wynagrodzeniem; po odbyciu tej próby, będzie stale zamianowanym, jezeli odpowie swemu zadaniu.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 12. Listopada 1874.

(4172 2—3) **Lizitations-Ankündigung.**

Z. 15273. Bei der k. k Finanz-Direction in Sambor wird zur Verpachtung der allgemeinen Verzehrungssteuer vom Weinausschanke in den Pachtbezirken Sambor, Podbuż und Skole auf das Jahr 1875., mit stillschweigender Erneuerung auf das weitere 2te und 3te Jahr, oder auch unbedingt auf die Jahre 1875 1876 und 1877, die dritte Lizitation am 3ten Dezember 1874. von 8 Uhr früh, bis 1 Uhr Nachmittags abgehalten werden.

Der Ausrufpreis beträgt für den Pacht-Bezirk:
Sambor — 1625 fl.
Podbuż — 46 fl. 38 kr.
Skole — 271 fl.

Jeder Lizitationslustige hat vor Beginn der Lizitazion ein Vadium mit 10% des Ausrufspreises zu erlegen.

Auch können schriftliche mit dem 10% Vadium versehene Offerten bis längstens 2ten Dezember 1874. 2 Uhr Nachmittags beim Vorstande der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion überreicht, und bei lezteren die näheren Lizitations-Bedingnisse eingesehen werden.

K. k. Finanz-Bezirks-Direktion.

Sambor, am 18. November 1874.

(4181 2—3) **Edykt.**

L 5170. C. k. Sąd powiatowy w Szczercu podaje do powszechnej wiadomości, że celem wydobycia wierzytelności Leizera Mischla w kwocie 95 zł w. a. z pn. dozwolono przymusową licytacyjną sprzedaż realności włościańskiej pod l. 4. w Srokach położonej, ciała hipotecznego nie mającej a będącej własnością dłużnika Hryńka Myszczyszynego, która to sprzedaż odbędzie się w zabudowaniu tegoż Sądu powiatowego w Szczercu w trzech terminach, a to: 26. Listopada 1874., 24. Grudnia 1874 i 21. Stycznia 1875. każdym razem o 10. godzinie przed południem.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową w ilości 331 zł. w. a. wydobytą a każden chęć kupienia mający złożyć ma wadyum w kwocie 33 zł. w. a.

Realność ta w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej sprzedaną będzie, w trzecim zaś terminie także poniżej tej ceny.

Inne bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w Sądzie tutejszym.

Z c. k. Sądu powiatowego

Szczerzec, 28. Października 1874.

(3237 2—3) **Edykt.**

L 27.509. C. k. Sąd powiatowy m. d. dla miasta Lwowa z przedmieściami przedłuża władzę opiekuńczą Józefa Fitza c. k. sędziego p. wiatowego w Rudkach nad Czesławem Łobaczewskim który obecnie przy muzyce 30 pułku piechoty imienia Br Jabłoński we Lwowie w czynnej służbie pozostaje po osiągnięciu przezeń pełnoletności fizycznej z powodu tegoż marnotrawstwa na czas nieograniczony.

Z c. k. m. d. Sądu pow. S. I.

Lwów dnia 12. Września 1874.

(4155 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1395/civ. C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie wiadomo czyni, że wskutek odezwy c. k. Sądu powiatowego w Wiśniowczyku z dnia 31. Grudnia 1873 r. l. 2608 celem wydobycia zaległej za ś. p. Teodorem Andruchowiczem zaliczki na płacę w kwocie 46 zł. 95 ct. wal. austr. tudzież kosztów egzekucyi w kwotach 8 zł 2 ct. 4 zł. 87 ct., 11 zł. 26 ct., 5 zł. 63 ct. i 13 zł. 81 ct. wal. austr. na rzecz wysokiego Skarbu odbędzie się przymusowa sprzedaż 1/6 części realności, gruntu pod L. top. 152/187 i gruntu od Jana Kisieluka w drodze zamiany nabytego, w Tekuczy położonych, ciał taaularnych niestanowiących, ze spadku ś. p. Heleny Andruchowicz przez głowę ś. p. Teodora Andruchowicza na jego córkę Paulinę Andruchowicz przypadłej, w protokole oszacowania z dnia 4. Kwietnia 1872., bliżej opisanej i na sumą 211 zł. 33½ ct. wal. austr. oszacowanej, w następujących trzech terminach, w dniu 30. Listopada, 30. Grudnia 1874. i w dniu 1. Lutego 1875, każdym razem o godzinie 9. rano w zabudowaniu tusądowem.

Każdy chęć kupna mający, winien złożyć do rąk komisyi licytacyjnej przed rozpoczęciem licytacyi 10 procent zakład w okrągłej sumie 22 zł. w. a. w gotowiźnie lub w książeczkach kasy oszczędności według kwoty imiennej.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie wymieniona realność za cenę wywołania t. j. za cenę szacunkową lub wyżej, zaś przy trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej za taką cenę sprzedaną, któraby wierzytelność wysokiego Skarbu pokryła. Bliższe warunki licytacyi mogą być każdego czasu w tutejszej registraturze przejrzanemi.

Peczeniżyn, 9. Lipca 1874.

(4129 3—3) **Konkurs.**

L. 25.748. Posada pocztmistrza w Zgórzu za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 400 złr.;

wynagrodzenie rocznych 400 złr., ryczałt kancelaryjny 70 złr. i 120 złr. jako ryczałt pakunkowy dla sługi.

Posada ekspedyenta pocztowego w Rodatyczach za kontrakte a służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr.,

roczne wynagrodzenie 150 złr., ryczałt kancelaryjny 40 złr. i 120 złr. jako wynagrodzenie za utrzymywanie posłańca pieszego do pocztowego przechodzących przez dworzec kolejowy podobnego nazwiska.

Posada ekspedyenta pocztowego w Węgrzca za kontraktem i kaucyą w kwocie 200 złr.

roczne wynagrodzenie 150 złr., ryczałt kancelaryjny 40 złr.

Podania należycie udokumentowane należy wnieść w przeciągu trzech tygodni do c. k. Dyrekcyi pocz we Lwowie.

Lwów dnia 18. Listopada 1874.

(4117 3—3) **Edykt.**

L 7914. W dalszym ciągu egzekucyi Jakuba Sommer przeciw Iwanowi Szlemko o 97 zł. w. a. z pn. wyznacza się do licytacyi realności pod l. k. 133 w Bełełuji czwarty termin na dzień 11. Grudnia 1874. o 9. godzinie przed południem pod warunkami 3 terminu.

(Tut. sąd. edykt z 8. Sierpnia 1874. do l. 529 w Nr. 187, 188 i 189 „Gazety Lwowskiej).

C. k. Sąd powiatowy.

Śniatyn, 13. Listopada 1874.

(4124 3—3) **Konkurs.**

L. 232. Celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. Notaryusza z siedzibą w Bolechowie rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść prośby swoje, w których przymiotami §. 6. ust. notaryalnej przepisanemi wykazać się należy, do c. k. Izby notaryalnej Samborsko-Przemyskiej w Przemyślu w przeciągu dni 14. od dnia ostatniego ogłoszenia tego konkursu licząc, jeżeli należą do stanu adwokatów lub notaryuszów przez swoje dotyczące Izby, jeżeli zaś są urzędnikami publicznymi przez swoją przełożoną instytucyę.

Z c. k. Izby notaryalnej Samborsko-Przemyskiej.

Przemyśl, 31. Października 1874.

(4125 3—3) **Edykt.** L. 14484.

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu na zaspokojenie kapitału z dniem 1. Stycznia 1871. w sumie 6045 złr. 42 kr. m. k. czyli 6345 złr. $88^1/_2$ ct. w. a. należącego, wraz z prowizyą $4^0/_0$ od tego samego dnia liczyć się mającą i kosztami administracyi w kwocie 4 złr. 12 kr. m. k. czyli 4 złr. 41 ct. w. a. należnemi tudzież z prowizyą zwłoki od pojedyńczych przypadłych rat w półrocznych równych kwotach 200 złr m. k czyli 220 złr. 50 ct. w. a. od dnia 1. stycznia 1870 zalegających, za każdą pojedyńczą ratę od dnia przypadłości aż do dnia uiszczenia po $4^0/_0$ liczyć się mającą i z nadzwyczajnym dodatkiem $2^0/_0$ w myśl § 65 statutów galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego i z obowiązań dłużników skryptem dnia 28. lutego wystawionym objętych, uchwałą Dyrekcyi z 17. sierpnia 1866 do l. 2671 postanowionym, nakoniec kosztów egzekucyi w kwocie 17 złr. 33 ct. w. a. przyznanych i kosztów niniejszego podania w kwocie 27 złr 92 ct. w. a. rozpisuje ponownie na rzecz galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego uchwałą c k. Sądu krajowego lwowskiego z 2. grudnia 1871 do l. 66 786 dozwoloną, a tutejszosądową uchwałą z dnia 20. marca 1872 do l. 911 rozpisaną lecz później wstrzymaną egzekucyjną licytacyę dóbr Tyszkowice do masy spadkowej ś. p Jerzego Romana ks. Lubomirskiego należących, w byłym obwodzie Przemyskim położonych, hypotekę dla powyższej sumy stanowiących z zastrzeżeniem wszakże prawa potrącenia kwot na poczet wierzytelności zapłaconych — która to licytacya odbędzie się w trzech terminach, a to na dniu 14. grudnia 1874 — na dniu 11. stycznia 1875 i na dniu 11. lutego 1875 r. każdą razą o godzinie 10. przed południem w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym pod warunkami tut sąd uchwałą z dnia 20. marca 1872 do l. 911 ustanowionemi i urzędową gazetą Lwowską z dnia 15., 16. i 17. maja 1872 Nr. 112, 113 i 114 ogłoszonemi.

O tej licytacyi strony sporujące, c. k. Prokuratoryę Skarbu imieniem Wysokiego c. k. Skarbu, c. k. Towarzystwo naukowe w Krakowie do rąk tegoż Towarzystwa i c. k. Prokuratoryi Skarbu, tudzież edyktami gazetą Lwowską ogłoszonemi się zawiadamia.

Przemyśl, 7. Października 1874.

(4123 3—3) **Edykt.**

L. 9048/civ. C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi, zawiadamia niniejszem Falka Graubarta z miejsca pobytu i z życia niewiadomemu, tudzież niewiadomych tegoż spadkobierców, że Rezie Barbag ze Żółkwi pod dniem 9. Listopada 1874 do l. 9048 pozew przeciw niemu o wykreślenie prawa zastawu z pozycyj dom. VI. pag. 9. rubr. on. wpisanego ze stanu biernego połowy realności pod Nr. $5^1/_5$ w Żółkwi położonej wniosła, i że termin w tej sprawie na dzień 17. Grudnia 1874 godzinę 9. przed południem wyznaczonym został, wreszcie że dotycząca dekretacya pozwu dla pozwanego do rąk kuratora p. Niementowskiego doręczoną została.

Z c. k. Sądu powiatowego.

W Żółkwi, 9. Listopada 1874.

(4131 3—3) **Edykt.**

L. 14674. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu oznajmia niniejszem, że równocześnie konkurs do całego, gdziekolwiek znajdującego się ruchomego, jako też do nieruchomego, w krajach, gdzie postępowanie konkursowe z 25. Grudnia 1868 l. 1 z roku 1869 Dz. u. p. jest obowiązującem, położonego majątku Karola Galińskiego otworzony został.

Do przeprowadzenia tego konkursu ustanowiono komisarzem konkursowym c. k. adjunkta sądowego pana Bortnika a tymczasowym zawiadowcą masy konkursowej tutejszego adwokata krajowego Dr. Maxa.

Wszyscy, którzy do tej masy rozbiorowej jako konkursowi wierzyciele z swemi żądaniami wystąpić zamierzają, mają swoje wierzytelności, gdyby nawet o takowe spór był w toku, do dnia 10. stycznia 1875, w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym za pośrednictwem c. k. komisarza konkursowego wedle przepisów postępowania konkursowego, celem zapobieżenia zagrożonym tamże następstwom, zgłosić, a na terminie 29. Stycznia 1875 o godz. 10. rano, który ze strony c. k. komisarza konkursowego wyznaczonym i ogłoszonym będzie, płynność i podstawę umieszczenia tych wierzytelności wykazać.

Zgłoszonym wierzycielom, stawającym na ogólnym terminie, przysłuża prawo wybrać w miejsce tymczasowego zawiadowcy masy tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, tymczasowo urzędujących, inne osoby swego zaufania.

Tymczasowo wyznacza się termin do zatwierdzenia zamianowanego przez sąd zawiadowcy masy, lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż zastępcy, jako też do wyboru tymczasowego wydziału wierzycieli na 27. Listopada 1874 o 10. godzinie rano, na którym to terminie wierzyciele jawić się i dla wykazania swych pretensyi potrzebne dowody przedłożyć mają.

Nareszcie wzywa się wierzycieli nie mieszkających w okręgu c. k. Sądu obwodowego Tarnopolskiego by wedle § 111 u. k. pełnomocnika mieszkającego w Tarnopolu celem doręczenia mu dalszych uchwał w tej sprawie oznajmili, inaczej im bowiem na wniosek c. k. komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator z urzędu ustanowionym będzie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego będą w dzienniku urzędowym gazety Lwowskiej do wiadomości podane.

Tarnopol, dnia 12. Listopada 1874.

Edikt.

Z 14674. Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird bekannt gegeben, es sei gleichzeitig über das gesammte bewegliche und das in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25. Dezember 1868 Nr. 1 des RGB. vom Jahre 1869 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des in Biała Bezirk Tarnopol wohnenden Grundbesitzers Karl Galiński der Konkurs eröffnet und zur Leitung desselben der Hr. k. k. Kreisgerichtsadjunkt Bortnik bestimmt. Zum einstweiligen Massaverwalter wird der hierortige Landes und Gerichtsadvokat Dr. Max bestellt und mit dem entsprechenden Dekrete versehen.

Zu der im §. 74 der KO. vorgeschriebenen Wahl des definitiwen Vermögens-Verwalters und des Gläubiger-Ausschußes wird die Tagfahrt auf den 27. November 1874 um 10 Uhr Vormittags anberaumt

Gleichzeitig wird die Ausfertigung und Kundmachung des vorgeschriebenen Ediktes gemäß §§ 67 et 69 der KO. durch Affigirung desselben im hiergerichtlichen Amtsgebäude und im Gemeindeamtsgebäude in Biała so wie durch die dreimalige Verlautbarung im Amtsblatte der Landeszeitung Gazeta Lwowska veranlaßt.

Alle, welche gegen diese Konkursmasse einen Anspruch als Konkurs-Gläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, längstens bis zum 10. Jänner 1875 beim HE Konkurskommissär in Tarnopol nach Vorschrift der Konkurs-Ordnung bei Vermeidung des in derselben angeroheten Nachteile; zur Anmeldung und bei der Liquidirungstagfahrt des 29. Jänner 1875 um 10 Uhr Vormittags zur Liquidirung und Rangsbestimmung zu bringen.

Den bei der allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl einen definitiven Massaverwalter, dessen Stellvertreter und einen Gläubiger-Ausschluß zu berufen.

Zur Bestättigung des vom Gerichte bestellten, oder Ernennung eines andern vorläufigen Massaverwalters und Stellvertreters desselben und zur Wahl des Vorläufigen Gläubiger-Ausschußes wird die Tagfahrt auf den 27. November 1874 um 10 Uhr vormittags anberaumt. Zugleich werden die Gläubiger, welche nicht im Sprengel des Tarnopoler k. k. Kreisgerichtes wohnen, aufgefordert, einen in Tarnopol wohnhaften Bevollmächtigten namchaft zu machen, widrigens ihnen über Antrag des HE. Konkurs-Commissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator bestellt werden wird.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Konkurs-Verfahrens werden durch das Amtsblatt der Gazeta Lwowska bekannt gegeben werden.

Tarnopol den 12. November 1874.

(4161 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 14817. C. k. Dyrekcya lasów i domen czyni niniejszem wiadomo, że w celu zabezpieczenia w drodze przedsiębiorstwa dowozu 4600 n. a. sągów drzewa opałowego z lasów skarbowych Drohobyckiego państwa, mianowicie z lasów Stebnickiego, Dobrohostowskiego i Tustanowieckiego okręgu gospodarczego dla żupy solnej w Stebniku, odbędzie się w c. k. zarządzie sprzedaży soli w Drohobyczu na dniu 10 grudnia 1874 publiczna licytacya, jednak tylko wyłącznie za pomocą pisemnych ofert.

Jako cenę fiskalną wynadgrodzenia ustanawia się za dostawę i wystawienie drzewa w sągi na składach żupy solnej w Stebniku od jednego sąga n. a. drzewa opałowego bez względu na rodzaj drzewa przy wywozie ze zrębów.

A. Stebnickiej dzielnicy:

Repechow . .	3 zł.	20 ct.
Pohar	3 „	50 „

B. Tustanowieckiej dzielnicy:

Zabukows i Hołodulin .	4 zł.	— ct.
Dąbrowa Truskawiecka i kamienny horb . . .	2 „	80 „

C. Dobrohostowskiej dzielnicy:

Jedlina horby . . .	3 zł.	60 ct.
Krzywcze Stanylskie . .	3 „	30 „

Sągi w zrębach ustawione muszą być pod koniec miesiąca Marca 1875 w ilości 2600 n. a., do składów żupy solnej w Stebniku dowiezione i do oddania ustawione.

Licytacya odbędzie się in minus ustanowionej ceny fiskalnej.

Oferty pisemne należycie ostęplowane własnoręcznie przez oferentów podpisane i dokładnie opieczętowane powinny być oddane naczelnikowi c. k. zarządu sprzedaży soli w Drohobyczu najdalej do 2. grudnia 1874 do 12. godziny w południe, zaopatrzone w $10^0/_0$ wadyum, obliczone według kwoty wynagrodzenia przypadającego za przedsiębiorstwo podług ceny wywołania w gotówce lub efektach kredytowych publicznych według kursu obliczonych i mają zawierać oprócz dokładnego oznajmienia przedmiotu przedsiębiorstwa żądaną cenę wynagrodzenia wyrażoną literami i cyframi.

Wadyum $10^0/_0$ będzie na zabezpieczenie dotrzymania umowy zatrzymane i musi być aż do $25^0/_0$ całego wynagrodzenia przypadającego według zatwierdzonej oferty uzupełnione.

Resztę warunków licytacyjnych można w c. k. Zarządzie sprzedaży soli w Drohobyczu lub w c k. Zarządach lasów w Stebniku, Tustanowicach i Dobrohostowie przeglądnąć.

C. k. Dyrekcya lasów i domen

Bolechów dnia 15. Listopada 1874.

(4170 3—3) **Edykt.**

L. 247. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia przez Mojżesza Bełz przeciw Hawryłowi i Kasi małżonków Gwozd uzyskanej sumy 354 zł. w a tudzież kosztów egzekucyjnych 4 zł. 39 ct., 8 zł. 35 ct. i niniejszego podania 6 zł. 57 ct w. a. dozwala się trzeci stopień egzekucyi t. j. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 83 w Borowej górze położonej, żadnego przedmiotu tabularnego niestanowiącej, która to sprzedaż odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 30. listopada, 31 grudnia 1874 i 4. Stycznia 1875, każdą raza o godzinie 10. przed południem.

Warunki licytacyi mogą być w tutejszo-sądowej registraturze każdego razu w zwykłych godzinach urzędowych przejrzane.

C. k Sąd powiatowy

Lubaczów 12. Września 1874.

(4165 3—3) **Edykt.**

L. 13339. W dniu 10. Grudnia 1874, w dniu 14go Stycznia 1875 i w dniu 18go Lutego 1875, każdym razem o godzinie 10. przed południem odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod L. c. 24 w Straszowicach ciała tabularnego nie stanowiącej, Andrya i Jewki J śków własnej, celem zaspokojenia pretensyi Hindy Schmidt w kwocie 40 zł. w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 163 zł. — wadyum w gotówce lub papierach wartościowych według najnowszego kursu złożyć się mające, wynosi 16 zł. 30 ct.

Resztę warunków licytacyi wolno w registraturze przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego miejsko deleg.

Sambor 26. Października 1874.

(4122 3—3) **Edykt.**

L. 9047. C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi zawiadamia niniejszem Antoninę Myszkowską z życia i miejsca pobytu niewiadomą i niewiadomych jej spadkobierców że pod dniem 9. Listopada 1874 do l. 9047 Rezia Barbag ze Żółkwi przeciw nim pozew o wykreślenie prawa zastawu w stanie biernym, połowy realności pod Nr. k. $5^1/_5$ w Żółkwi położonej dla sumy 200 zł. m. k. na rzecz pozwanej na prenotowanego wytoczyła, i że w sprawie tej termin na dzień 17. Grudnia 1874, godzinę 9. przed południem wyznaczonym został, wreszcie że dotycząca dekratacya pozwanego do rąk kuratora p. Niementowskiego doręczoną została.

C. k. Sąd powiatowy

Żółkiew, 9. Listopada 1874.

(4134 3—3) **Edykt.**

L. 18352 C. k. Sąd powiatowy delegowany miejski w Tarnowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Estery Fischer w kwocie 40 zł. z pn przeciw nieobjętej masie Stanisława i Anny Gorgolów rozpisuje się przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k. 12. w Krzyżu położonej, z domu mieszkalnego i 8 morgów gruntu się składającej, nieobjętej masy Stanisława i Anny Gorgolów własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, protokołem de praes. 10 Czerwca 1874 L. 10714 na 460 zł. ocenionej w jednym terminie na dniu 14. Grudnia 1874 o godzinie 9. rano w tutejszym c. k Sądzie powiatowym delegowanym miejskim, w którym realność ta także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 46 zł. w. a. i cała cena kupna w dniach 14stu po prawomocności aktu licytacyjnego do depozytu złożoną być ma.

Resztę warunków licytacyjnych, akt zastawniczego opisania i oszacowania w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane być mogą.

O czem chęć kupna mający zawiadomieni zostają.

Tarnów, 7. Listopada 1874.

(4128 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1984. C. k. Rada szkolna okręgowa Stryjska podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż z powodu reorganizacyi szkoły w Dolinie następujące posady nauczycielskie przy rzeczonej szkole będą stale obsadzone:

1. Posada drugiego nauczyciela z roczną płacą 367 zł. 50 ct. waluty austryackiej a to 350 zł. jako płacę etatową, reszta zaś jako dodatek do osoby.
2. Posada drugiego i trzeciego nauczyciela z roczną płacą 350 zł. waluty austryackiej.
3. Posada młodszego nauczyciela z roczną płacą 210 zł. w. a.
4. Przy szkole filialnej na przedmieściu Broczków posada młodszego nauczyciela z roczną płacą 250 zł. w. a. prócz tego wolne pomieszkanie i 10 złr. wal. austr. na drobne potrzeby szkolne.

Ubiegający się o posady wyż wymienione mają wnieść swoje podania stwierdzone należytemi dokumentami najdalej do 15. Grudnia r. b. do c. k. Rady szkolnej okręgowej bezpośrednio lub za pośrednictwem swych władz przełożonych jeżeli już mają jakie zajęcie publiczne.

Z okr. Rady szkolnej.

Stryj, 3. Listopada 1874.

(4114 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 13 345. C. k. Rzeszowski Sąd deleg. miejski dla spraw cywilnych czyni niniejszem wiadomo — że dozwolona rezolucyą z dnia 26. Lutego 1874. L. 671 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 96 w Sędziszowie położonej do nieobjętej masy po ś. p. Ludwiku i Agnieszce Wasilewskiej należącej celem zaspokojenia należytości Samuela Biera w kwocie 140 zł. w. a. wraz z $4^0/_0$ odsetkami od dnia 21. Lipca 1865. począwszy i kosztami sądowemi w kwotach 6 zł. 60 ct.. 4 zł. $62^1/_2$ ct., 5 zł. $5^1/_2$ ct., 2 zł. 38 ct.. 10 zł., 3 zł. 88 ct., 11 zł. 28 ct., 12 zł. 64 ct. i 1 zł. 77 ct. w. a. odbędzie się w trzech terminach: w dniu 17. Grudnia 1874. — w dniu 14. Stycznia 1875. i w dniu 11. Lutego 1875. każdą razą o godzinie 10. z rana w gmachu tutejszego Sądu z tem, że pomieniona realność na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej — na trzecim zaś terminie nawet poniżej ceny szacunkowej — jednakowoż tylko za cenę pokrywającą w zupełności pretensyę egzekwenta Samuela Biera — sprzedaną będzie a to pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania ustanawia się w wysokości szacunkowej 300 zł.
2. Chęć kupna mający winien przed przystąpieniem do licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej tytułem wadyum $10^0/_0$ ceny szacunkowej w gotówce lub w papierach publicznych według kursu ostatniego urzędownie notowanego, która to kwota od najwyżej ofiarującego zatrzymaną — innym zaś licytantom zaraz zwróconą będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisania tudzież protokół oszacowania w mowie będącej realności przeglądnąć można w archiwum tutejszego Sądu.

Rzeszów, 2. Listopada 1874.

Obwieszczenie.

L. 25.281. Począwszy od dnia 1. Grudnia 1874, podwyższa się odległość pocztowa pomiędzy dworcem kolei żelaznej w Krakowie z jednej, a Mogilanami z drugiej strony z jedn j poczty na jedną i jedną ósmą część poczt.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów, dnia 14. Listopada 1874.

(4168) **Kundmachung.**

Z. 25.281. Vom 1. Dezember 1874 wird die Postdistanz zwischen Krakau Bahnhof einerseits und Mogilany andererseits von einer Post auf Eine ein Achtel Posten erhöht.

Was hiemit zur öffentlichen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 14. November 1874.

(4101 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 24195. Z dniem 1. grudnia 1874 wkracza w życie nowy urząd pocztowy w Kasperowcach w powiecie Zaleszczyckim, który się będzie zatrudniał obrotem listów i przesyłek wartościowych jako też przekazami pieniężnemi.

Urząd pocztowy w Kasperowcach utrzymywać będzie swe połączenie za pomocą codziennych osobowych jazd pomiędzy Kołomyją i Skałą i jest upoważniony do przyjmowania passażerów.

Do okręgu doręczania urzędu pocztowego w Kasperowcach przydzielają się następujące gminy: Kasperowce, Szczytowce z Holatynem, Kułakowce, Kościelniki, Duniow, Grodek nad Dniestrem, Lesieczniki i Holihrady ze Semotiem.

Odległość między Kasperowcami i Zaleszczykami wynosi $1^5/_8$ mil. Między Kasperowcami i Korolówką zaś $1^7/_8$ mil. Wedle tych odległości mają być pobierane należytości od osób z Kasperowic lub do Kasperowic podróżujących.

W istniejącym obecnie porządku obiegu jazd osobowych pomiędzy Kołomyją i Skałą nie zaprowadza się żadna zmiana, czas expedyowania jednakże zmienia się przy urzędzie pocztowym w Zaleszczykach z 30. na 25 minut a ustanawia się przy urzędzie pocztowym w Kasperowcach na 5 minut. Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 6. Listopada 1874.

Kundmachung.

Z. 24195. Mit 1. December l. J. wird im Orte Kasperowce, Bezirk Zaleszczyki, ein Postamt in Wirksamkeit treten, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste so wie mit dem Geldanweisungsgeschäfte befassen wird.

Das Postamt Kasperowce erhält seine Verbindung mittelst der täglichen Personenfahrten, welche zwischen Kolomea und Skala verkehren, und wird gleichzeitig zur Aufnahme von Passagieren ermächtigt.

Zum Bestellungsbezirke des Postamtes Kasperowce werden die nachfolgenden Gemeinden einverleibt: Kasperowce, Szczytowice mit Holatyn, Kułakowce, Kościelniki, Duniow, Grodek am Dniester, Lesieczniki und Holihrady mit Semotie.

Die Entfernung zwischen Kasperowce und Zaleszczyki beträgt $1^5/_8$ Meile und zwischen Kasperowce und Korolówka $1^7/_8$ Meile, wornach die Passagiergebühren für Reisende von und nach Kasperowce einzuheben sind.

In der bestehenden Coursordnung der Personenfahrten Kolomea-Skala tritt aus diesem Anlasse keine Aenderung ein, hingegen wird die Expeditionszeit bei dem Postamte Zaleszczyki von 30 auf 25 Minuten herabgesetzt und bei dem Postamte Kasperowce auf 5 Minuten festgesetzt.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 6. November 1874.

(4171 1—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 17405. Ze strony c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Tarnopolu wypisuje się licytacya w celu wydzierżawienia podatku konsumcyjnego wraz 20% dodatkiem.

a) od rzezi bydła i wyrębywania mięsa podlegającego opłacie podatku konsumcyjnego wedle III. klasy taryfy.

b) od wyszynku wina na rok 1875, 1876 i 1877 a to, bądź na jeden rok, bądź też bezwarunkowo na trzy lata, albo nareszcie na jeden rok z milczącem odnowieniem na rok drugi, albo trzeci a to:

Liczba porząd.	Powiat dzierżawczy	Cena wywoławcza wraz 20% dodatkiem wynosi rocznie.						Licytacya odbywać się będzie podczas godzin urzędowych w c. k. powiat. Dyrekcyi Skarbu w Tarnopolu.
		od mięsa		od wina		Razem		
		zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	
1	Zbaraż	—	—	80	—	80	—	7. Grudnia 1874 przedpołudn.
2	Kopeczyńce	1442	50	—	—	1442	50	dtto. dtto.
3	Brzeżany	7615	—	—	—	7615	—	7. Grudnia 1874 po południu

Pisemne oferty, zaopatrzone 10% wadyum mogą być do godziny 9 przed południem w dotyczącym dniu licytacyi do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu wniesione.

Względem warunków licytacyi wraz z spisem miejscowości do każdego powiatu dzierżawczego przydzielonych powziąć można wiadomość.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu.

Tarnopol dnia 18. Listopada 1874.

Lizitations-Ankündigung.

Nr. 17405. Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Tarnopol wird zur Verpachtung der allgemeinen Verzehrungssteuer sammt 20perzentigen Zuschlag.

a) von steuerpflichtigen Viehschlachtungen und von der Fleischausschrottung nach der III. Tarifsklasse und vom Weinausschanke;

b) für die Solarjahre 1875, 1876 1877 und zwar entweder auf ein Jahr, oder unbedingt auf drei Jahre, oder endlich auf ein Jahr mit stillschweigender Erneuerung auf das zweite oder dritte Jahr, die Lizitation hiemit ausgeschrieben, und zwar:

Post-Nro.	Pachtbezirke.	Der jährliche Fiskalpreis sammt 20% Zuschlag beträgt.						Die Lizitation wird bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Tarnopol abgehalten werden um 10 Uhr Vormittags an.
		vom Wein		vom Fleisch		Zusammen		
		fl.	kr.	fl.	kr.	fl.	kr.	
1	Zbaraż	80	—	—	—	80	—	7. December 1874 Vormittags
2	Kopeczyńce	—	—	1442	50	1442	50	dtto. dtto.
3	Brzeżany	—	—	7615	—	7615	—	7. Dezember 1874 Nachmittags

Schriftliche Anbothe, belegt mit 10% Vadium können bis Neun Uhr Vormittags des betreffenden Lizitationstages bei dem Vorstande der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion eingebracht werden.

Die Lizitationsbedingnisse sammt dem Verzeichnisse der zu jedem Pachtbezirke zugewiesenen Ortschaften können hieramts angesehen werden.

Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion

Tarnopol am 18. November 1874.

Doniesienia prywatne.

(4187)

K. k. privil.

Lemberg-Czernowitz-Jassy-Eisenbahn-Gesellschaft

(Oesterreichische Linien.)

Berichtigungen

zu den

Gebühren-Tarifen

für den Personen- und Sachen-Transport

vom 1. October 1874.

A. In der Waaren-Classification:	heisst es unrichtig: Normal-Classe	Ermässigte Classe	Special-Tarif	soll richtig heissen: Normal-Classe	Ermässigte Classe	Special-Tarif
Seite 90 Hülsenfrüchte, Bohnen (Fisolen), Erbsen, Linsen etc.	—	A	—	—	**A**	**2**
„ 90 Hufeisen- und Nägel (siehe Einsenwaaren, grobe)	—	—	2	—	—	—
„ 91 Kali zu Dungzwecken	—	C	—	—	**C**	**4**
„ 91 Kalisalze zu Dungzwecken	—	C	—	—	**C**	**4**
„ 91 Kalksteine (siehe Steine)	—	—	4	—	—	—
„ 91 Kalkäscher (Dungasche)	—	B	4	—	**B**	—
„ 98 Reifholz	—	B	2	—	**B**	**1**
„ 102 Steingut, nicht besonders genant	II	—	3	**II**	—	—
„ 102 Steinkohlen	—	C	—	—	**C**	**3**
„ 105 Wurzel- und Knollenfrüchte, wie: Kartofeln (siehe auch	Special-Tarif Nr. 1)			Special-Tarif Nr. **2**)		

B. In den Gebühren-Berechnungstabellen:	fl.	kr.	fl.	kr.
Seite 115, 23. 8 Meilen Personzüge, Classe II. . . .	6	53	**6**	**43**
„ 117, 29. 0 „ Eilzüge Classe I. . . .	12	5	**12**	**53**

Ogłoszenie konkursu.

(4189 1—3) L. 1008)

Na mocy rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 17. Listopada 1874 L. 19438 rozpisuje się konkurs na prymaryusza oddziału chorób ocznych przy tutejszym szpitalu.

Posada ta jest stałą, do której przywiązaną jest płaca roczna 1200 zł. z prawem żądania podwyższenia tej płacy o 100 zł. po upływie każdych pięciu lat, zadowalniającej służby.

Ubiegający się o tę posadę w podaniach swych winni wykazać:

1. Wiek, stan i miejsce urodzenia.
2. Uzyskany stopień Dr. medycyny na jednej z Wszechnic państwa austryackiego.
3. Specyalne uzdolnienie w dziale chorób ocznych.
4. Dotychczasowe zatrudnienie i znajomość języków krajowych.

W razie otrzymania tej posady przez którego z lekarzy miejsowego szpitalu, rozpisuje się łącznie konkurs na sekundaryusza z płacą roczną 600 zł. — a ewentualnie i praktykanta lekarskiego z płacą roczną 400 zł.

Posady te są czasowe na lat dwa które jednak mogą być przedłużone do lat czterech, w razie zadowalniającej służby.

Ubiegający się o te posady winni wykazać posiadanie powyższych warunków wymienionych pod l. k. 1. 2. i 4.

Podania wnosić należy najdalej do dnia 15. Grudnia 1874 do Dyrekcyi Szpitalu powszechnego bezpośrednio, lub za pośrednictwem swojej władzy przełożonej, jeśli kandydaci zostają w służbie publicznej.

Z Dyrekcyi szpitalu powszechnego.
Lwów dnia 23. Listopada 1874.

(4185) **Kundmachung.**

Z 52.205. In Erledigung des Einschreitens de praes. 29. September l. J. finde ich der mit dem hohen Ministerial-Erlasse vom 23. August 1873 Z. 13.420 zum statutenmäßigen Geschäftsbetriebe in den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern mit der Hauptniederlassung in Wien zugelassenen und mit dem h. Ministerial-Erlasse vom 12. September 1874 Z. 9272 zur Errichtung von Agentien in den bezeichneten Königreichen und Ländern ermächtigten: „Deutschen transatlantischen Dampfschifffahrts-Gesellschaft" die Bewilligung zur Uebertragung von Agentien nnd zwar:

Der Agentie in Lemberg an Wilhelm Riedel, die Agentie in Krakau an Salamon Dembitzer's-Witwe und David Dembitzer und der Agentie in Tarnow an Wilhelm Gazda, gegen dem zu ertheilen, daß die Errichtug von obangeführten Agentien im Sinne des Artikels III. der kais. Verordnung vom 29 November 1865 R. G. Bl. Nr. 127 in der hiesigen ämtlichen Zeitung „Gazeta Lwowska" verlautbart werde.

Lemberg, am 6. November 1874.

Vorstehende Kundmachung bringen wir hierdurch nach Maßgabe der gesetzlichen Vorschriften zur öffentlichen Kenntniß.

Hamburg, den 18. November 1874.

Deutsche, Transatlantische Dampfschiffahrts-Gesellschaft.

Ross Remé.

Bauabtheilung

der k. k. General-Inspection der österr. Eisenbahnen.

Z. 9866. (4188 1—2)

Offert-Ausschreibung.

Die **Lieferung** und **Aufstellung** der gesammten **Gefällszeiger, Warnungstafeln** und **Bahnschranken** auf den Eisenbahnlinien **Tarnow-Leluchow und Divazza-Pola** wird im **Offertwege** vergeben werden.

Die auf die Offertverhandlung Bezug habenden Bestimmungen und die besonderen Bedingnisse für die Vergebung, welche nach Sectionen erfolgen wird, können vom 25. November l. J. an bei der Bauabtheilung der **k. k.** General-Inspection der österr. Eisenbahnen, I. Postgasse, Nr. 8, III. Stock, in den Stunden von 9 bis 3 Uhr eingesehen werden.

Die bezüglichen Offerte sind spätestens am 30. Dezember l. J. um 12 Uhr Vormittags portofrei hieramts einzusenden.

Wien, am 22. November 1874.

M. Ritter v. Pischof m. p.

(NB. Nachdruck ohne ämtliche Aufforderung wird nich honorirt)

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.